WARSZAWA, PIĄTEK, 22 SIERPNIA 1947 R. (A)
Cena numeru 3 złote
Nr. 227 (1016)
ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Truman zaleca oszczędności

WASZYNGTON. (SAP). Prezydent Truman zalecił Kongresowi wprowadzenie oszczędności w budżecie o sumę miliarda 500 milionów dolarów.

Prezydent Truman po zbadaniu budżetu stwierdził, że w związku ze wzrostem cen i stanem zatrudnienia — podatki, dochody i inne wpływy dadzą skarbowi państwa nadwyżkę tak znaczną, jakiej nie było nigdy dotychczas. W obliczu nieustabilizowanych warunków ekonomicznych na świecie — powiedział Truman — jak również wobec tendencji inflacyjnych, byłoby rzeczą wysoce nierozważną, pozbawiać się pewnych sum zapasowych. Tymbardziej, że należy się spodziewać, iż prośby o dodatkową pomoc będą znowu przedłożone Kongresowi przez inne państwa.

Układ handlowy polsko-francuski
został podpisany wczoraj w Paryżu

Dodatkowe pertraktacje odbędą się w Warszawie

PARYŻ (PAP). W Paryżu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Stosownie do instrukcji w sprawie rokowań handlowych pomiędzy delegacją polską, kierowaną przez min. przemysłu i handlu Minca oraz delegacją francuską, kierowaną przez min. gospodarki narodowej Philipa — przygotowano:

1 układ o bieżącej wymianie towarowej między Polską a Francją w ciągu najbliższych 12 miesięcy,

2 zasady układu o dostawach dóbr inwestycyjnych, któreby zostały dostarczone Polsce przez Francję w ciągu czterech lub pięciu lat w zamian za wzrastające dostawy węgla z Polski.

Postanowiono wprowadzić w życie pierwszy układ tymczasowy w terminie do 1 grudnia 1947 r. w oczekiwaniu na ostateczne zawarcie drugiego układu.

Delegaci francuscy i polscy zbiorą się ponownie w ciągu września w Warszawie, aby omówić problemy finansowe oraz sprawy pozostające w związku z ustawą o nacjonalizacji przemysłu w Polsce.

Rokowania w sprawie ostatecznego przygotowania układu o dostawach dóbr inwestycyjnych mają się odbyć w październiku b. r. w Paryżu.

Dokumenty, dotyczące wyżej wymienionych postanowień, zostały podpisane dnia 20 sierpnia 1947 r. przez ministra Andre Philipa i dyrektora Alphanda ze strony francuskiej oraz przez ministra pełnomocnego Adama Rosego ze strony polskiej.

Konferencje PPS w Warszawie i Poznaniu

W dniach od 30 — 31 bm. odbędzie się w stolicy doroczna konferencja Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie.

W dniach 31 sierpnia i 1 września obraduje w Poznaniu Wojewódzki Zjazd PPS.

Rezolucja kobiet polskich
na Kongresie Swiatowej Federacji Kobiet

W związku z wyjazdem delegacji kobiet polskich na sesję Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Zarząd Warszawski Ligi Kobiet zorganizował w Klubie Oficerskim wielkie zgromadzenie. W zebraniu wzięły udział przedstawicielki wszystkich stronnictw politycznych, organizacji kobiecych oraz związku kobiet pracujących zawodowo. Frekwencja kobiet obecnych na zebraniu przekroczyła wszelkie przewidywania.

Obradom przewodniczyła tow. Maria Stpiczyńska, wiceprzewodnicząca Warsz. Oddz. Ligi Kobiet. Referat zasadniczy wygłosiła tow. dr Kormanowa, dyr. dep. Min. Oświaty. Referentka podkreśliła, iż główną troską całej ludzkości jest utrzymanie pokoju na świecie. Przeciw każdej prowokacji wojennej należy natychmiast protestować i dlatego kobiety polskie przygotowują się bardzo poważnie do mającego się odbyć kongresu Federacji.

Na zakończenie zebrania przyjęto jednogłośnie odczytaną przez tow. Stpiczyńską rezolucję, którą polskie delegatki mają zgłosić w imieniu kobiet polskich na Zjeździe Światowej Federacji Kobiet.

Kobiety polskie oświadczyły, iż stojąc na straży pokoju żądają likwidacji ognisk wojny, jakimi są Hiszpania i Grecja, żądają wolności i niepodległości dla tych bohatersko walczących narodów i protestują przeciwko terrorowi Franco i reakcji greckiej.

Kobiety polskie zwracają się również do Komitetu Wykonawczego z prośbą o uzyskanie swego wpływu w celu przywrócenia pomocy pounrrowskiej, która jest niezbędna dla polskich dzieci i szybszej odbudowy zniszczonego przez hitlerowców kraju.



Stołeczna Rada Gospodarcza PPS obraduje.

Wspólny front lewicy we Francji
w sprawie statutu Algeru

Partie prawicowe chcą odroczyć debatę

PARYŻ (PAP). W związku z wznowieniem dyskusji nad statutem Algeru w kuluarach Zgromadzenia Narodowego panuje wielkie ożywienie. Widoczne jest, że wobec wytworzonej przez uchwały kongresu SFIO sytuacji, partie prawicowe będą się starały spowodować odroczenie głosowania w ten sposób, by przesunąć rozgrywkę na sesję powakacyjną.

Kongres socjalistyczny zobowiązał premiera Ramadier i ministrów socjalistycznych do podtrzymania projektu socjalistycznego referenta komisji spraw wewnętrznych Rabier. Jednocześnie kongres zakazał premierowi Ramadier ewentualnego postawienia kwestii zaufania w tej sprawie, do czego premier zobowiązał się wobec MRP. Z drugiej strony prezes MRP Schuman w niedzielnym przemówieniu oświadczył, że MRP uważa, iż projekt komisji jest nie do przyjęcia, a de Gaulle ogłosił długą deklarację, występując w obronie zasad pierwotnego projektu.

Jakkolwiek — zdaniem niektórych pism — zwolennikom projektu komisji może zabraknąć 15—20 głosów, obserwatorzy parlamentarni są innego zdania, twierdząc, że komuniści i socjaliści wraz z deputowanymi zamorskimi rozporządzają absolutną większością pod warunkiem, że przyłączą się do nich ministrowie socjalistyczni. Prasa prawicowa wyraża nadzieję, że ministrowie socjalistyczni złamią dyscyplinę partyjną.

Prezes socjalistycznej grupy parlamentarnej Lussy oświadczył korespondentowi PAP, że nie wystąpi ona z wnioskiem o odroczenie debaty.

Otrzymujemy odszkodowania z Niemiec

W ramach odszkodowań wojennych przybyło w tych dniach z Niemiec do Polski około 250 motocykli, 55 wagonów maszyn do pisania, 40 wagonów łóżek, 30 wagonów farb, 20 wagonów chemikalii oraz kilkadziesiąt wagonów instalacji elektrycznych i i kilkadziesiąt wagonów tekstyli różnego rodzaju.

Redaktor naczelny „Piasta"
zeznaje w procesie krakowskim
WiN grozi sądowi

Sala sądowa podczas procesu Niepokólczyckiego i towarzyszy jest z każdym dniem szczelniej wypełniona. Delegacje robotnicze z fabryk, ludzie z inteligencji, aktywiści z partii politycznych, PPS-owcy i PPR-owcy, przysłuchują się pilnie rozprawom.

Zeznania archiwariusza WiN-u

Przed sądem staje z kolei dr filozofii, Henryk Ryszard Muench, archiwariusz miejski i archiwariusz WiN-u. Mały człowieczek pod każdym względem. Przechowywał archiwum WiN-u, nawet wykorzystał całą swoją wiedzę, ażeby archiwum doprowadzić do porządku, odpowiednio posegregował, porobił kartotekę, nie pomyślał o jednym: że pedantycznie zrobiona kartoteka służy jako lista tych, których podziemie miało zamiar mordować.

Muench obszernie opisuje swój życiorys, potem na pytanie prokuratora opowiada o samym momencie aresztowania.

Prokurator zadaje serię pytań, tyczącą się kontaktów Muencha z jego serdecznym przyjacielem z PSL — Buczkiem. Dowiadujemy się, że bliski współpracownik Strzałkowskiego — Laskowski (szef wywiadu WiN-u w Zawierciu, skazany na karę śmierci za szpiegostwo w Katowicach) za pośrednictwem Buczka założył w Zawierciu koło PSL, którego oczywiście został członkiem. Podobna historia miała miejsce z Kamińskim, również członkiem WiN-u i PSL-u.

Zeznaje Karol Buczek

Zainteresowanie na sali wzrasta, kiedy przed sądem staje pierwszy z oskarżonych w tym procesie PSL-owców — redaktor naczelny tygodnika PSL-u w Krakowie „Piast", docent Uniwersytetu, dr Karol Buczek. Po opowiadaniu na temat swojej przeszłości, Buczek przyznaje, że utrzymywał kontakt z WiN-owcem — Kotem, że Kot zaproponował mu dostarczenie sprawozdań WiN-u dla przesłania ich Mikołajczykowi, że on, Buczek, zgodził się na to, iż Kot wielokrotnie mu materiały z podziemia dostarczał, że materiały te osk. znał i czytał. Pierwszy pakiet doręczył swemu koledze partyjnemu, Kabatowi, zawiadamiając go, że zostały mu dostarczone z WiN-u, pozostałe, jak twierdzi — palił. Oskarżony oświadcza, że nie wiedział, że materiały te zawierają dane szpiegowskie, ponieważ nie wie, co jest tajemnicą wojskową, a co nie. Jemu się zdawało, że to jest materiał agencyjny w sensie informacyjnym. Prok. odczytuje fragmenty z tych „agencyjnych materiałów". Materiały te, to doniesienia WRN o próbach przeniknięcia organizacji PPS-owskich. Materiały te, to dokładny opis urzędów bezpieczeństwa, dyslokacji wojsk, itd. itd. na dodatek częściowo szyfrowane.

— Jakże — zapytuje prokurator — oskarżony jako dziennikarz i docent uniwersytetu nie mógł odróżnić takich materiałów od agencyjnych?

— Rozumiem — powiada oskarżony — że istnieje dysproporcja między moją funkcją redaktorską a świadomością o tych rzeczach, tym niemniej nie zdawałem sobie sprawy z tego, że mój kontakt z Kotem jest nielegalny i że to co czynię było niezgodne z prawem. Jest to rezultatem mojego małego doświadczenia politycznego i przepracowania. Nie miałem czasu tego przemyśleć.

Prok.: A teraz osk. przemyślał?

Osk.: Tak jest, teraz rozumiem, że postępowałem źle, że był to błąd i bezmyślność.

Jednocześnie osk. mówi o tym, że nie zgadzał się już wówczas z linią polityczną Mikołajczyka, że pragnął bloku, a w czasie referendum był zwolennikiem „3 × tak", o czym mówił Kiernikowi i Bańczykowi. Nie przeszkadzało mu to jednak utrzymywać kontakty z WiN-em.

WiN grozi

Przewodniczący Sądu, płk. Klimowiecki, po zarządzonej przerwie — odczytuje pismo, które pocztą wpłynęło do sądu. Pismo to wpłynęło od WiN-u. WiN grozi śmiercią sądowi, jeżeli wyda na oskarżonych wyroki skazujące na śmierć lub długotrwałe więzienie.

Odczytanie tego listu budzi wielkie oburzenie wśród publiczności.

Następnie zeznaje nadal Karol Buczek.

Prok.: Dlaczego osk. nie przesłał materiałów z podziemia do Urzędu Bezpieczeństwa?

Osk.: Nie przyszło mi to w ogóle do głowy. Kotowi powiedziałem, że dałem materiał członkowi NKW PSL—

(Dokończenie na str. 2-ej)

Stanisław Dubois

7.I.1901 — 21.8.1942

W piątą rocznicę śmierci



...„MOGĄ TU ZAPAŚĆ WYROKI SKAZUJĄCE, ALE JA PRZED SĄDEM HISTORII, PRZED SĄDEM SPOŁECZEŃSTWA, PRZED PROLETARIATEM STOJĘ Z PODNIESIONYM CZOŁEM! SPEŁNIŁEM OBOWIĄZEK POSELSKI, SPEŁNIŁEM OBOWIĄZEK PRZEDSTAWICIELA KLASY ROBOTNICZEJ. Z DUMĄ MÓWIĘ, ŻE SIĘ NICZEGO NIE WSTYDZĘ, NICZEGO NIE ŻAŁUJĘ."

(Ostatnie słowo w procesie brzeskim)

200 milionów złotych
na inwestycje turystyczne

W ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 mieści się również specjalny Plan Inwestycyjny Turystyczny, który uwzględnia najkonieczniejsze inwestycje turystyczne na obszarze całego państwa.

Do tej pory potrzeby turystyki uwzględniano w planie gospodarczym w niewielkim stopniu, przede wszystkim z braku dokładnych wytycznych działania. Dopiero w końcu r. 1946 przystąpiono do inwentaryzacji obiektów turystycznych w terenie oraz oszacowania ich potrzeb materialnych i wartości turystycznych.

Wartościowe dane otrzymano z ankiety rozpisanej przez Wydział Turystyki Min. Komunikacji w pierwszej połowie rb. Na podstawie tej ankiety można obecnie opracować szczegółowy plan potrzeb inwestycyjnych. Większość planowanych wydatków obejmie inwestycje turystyczne na Ziemiach Odzyskanych.

Myślą przewodnią przy opracowywaniu planu było ratowanie i odbudowa uszkodzonych, lub częściowo zniszczonych objektów turystycznych. W planie uwzględniono 200 objektów turystycznych, nadających się do odbudowy i uruchomienia.

Ogólne koszty, które przewiduje Turystyczny Plan Inwestycyjny, obliczone są na sumę 200 milionów złotych.

Pełnomocnik Ministerstwa Żeglugi do prac w porcie Szczecińskim

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Żeglugi zamierza wyznaczyć specjalnego pełnomocnika do koordynacji całokształtu robót przy przebudowie portu w Szczecinie.

Obchód Święta Narodowego Węgier w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 20 sierpnia w dniu św. Stefana patrona narodowego Węgier, odbyło się staraniem Tymczasowego Zarządu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w kaplicy Przytulisko przy ul. Wilczej Nr 7 nabożeństwo.

Tegoż dnia o godz. 18 wieczorem charge d'affaires Węgier p. Paweł Forstner wydał przyjęcie w hotelu „Polonia". Wśród licznych gości obecni byli między innymi wicepremier Korzycki, minister Kultury i Sztuki Dybowski, minister Poczt i Telegrafów Putek, minister pełnomocny Olszewski.

Korpus dyplomatyczny reprezentowali ambasador ZSRR Lebiediew, ambasador Stanów Zjednoczonych Griffis, ambasador Czechosłowacji Heiret, ambasador Włoch Donini, ambasador Turcji Sevki Berker, posłowie Bułgarii, Hiszpanii, Holandii, Szwajcarii, charges d'affaires Wielkiej Brytanii, Jugosławii, Rumunii, Egiptu, Finlandii, Chin, przedstawiciele ambasady francuskiej i inni.

ROBOTNIK centralny organ P.P.S.

Warszawa, 21 sierpnia

Turystyka i uzdrowiska

JESZCZE dwa, trzy tygodnie, a letni sezon urlopowy się skończy. Trzeba będzie podsumować jego wyniki pod tym nowym kątem widzenia wymogów państwa ludowego. Trzeba będzie zatem ocenić zakres akcji wczasów pracowniczych, skontrolować ich braki i niedomogi. Trzeba będzie policzyć, w jakich rozmiarach akcją wakacyjną objęta została młodzież i dzieci. Trzeba będzie wyszacować koszty jednostkowe, zbadać organizację. Trzeba będzie przygotować się do planów na sezon następny.

To, co wiemy dziś na pewno, to fakt, że z roku na rok demokratyzuje się i umasawia publiczność w miejscowościach uzdrowiskowych Polski. Wystarczało zobaczyć w tym sezonie uzdrowiska morskie, górskie, dolno - śląskie, by „na oko" uchwycić to zjawisko. Jest to jeszcze jedna jakościowa różnica w stosunku do przedwojennego położenia mas pracujących w Polsce; różnica tym istotniejsza, że zrealizowana już w trudnych warunkach okresu odbudowy.

Na tle tego osiągnięcia wielkiej wagi nabierają dwa zagadnienia, umasowienia i popularyzacji turystyki wszelkich skal i rodzajów, oraz usprawnienia naszej gospodarki uzdrowiskowej, o czym już parokrotnie w „Robotniku" pisaliśmy. Jeśli chodzi o turystykę, to zerwać musimy z ciasnym, arystokratycznym „ochroniarstwem". Jeśli chodzi o uzdrowiska, zerwać musimy zarówno z bałaganiarskim partykularyzmem różnych instytucji, okupujących niewyzyskane należycie pensjonaty i sanatoria, jak i z ciasnym podejściem do zagadnień inwestycyjnych w tym zakresie.

Poruszaliśmy już kiedyś, że uzdrowiska polskie mogą nam przynieść dewizy. Ta sprawa leży ciągle jeszcze odłogiem. Dotąd nie została załatwiona konwencja turystyczna polsko - czechosłowacka, choć — jak nam wiadomo—swój pozytywny pogląd w tej sprawie wyrazili już miarodajni rzecznicy zarówno Min. Spraw Zagr., jak i Ministerstwa Skarbu. Propaganda uzdrowisk polskich za granicą jest bardziej, niż nieśmiała. Organizacja ułatwień wizowych, komunikacyjnych i innych w tym zakresie jest zła; czasem wręcz zraża, zamiast zachęcać. Przeszkolenie aparatu, który w różnych zakresach administracji styka się z turystą - cudzoziemcem, pozostawia wiele do życzenia. Przygotowanie naszych uzdrowisk do przyjęcia gości zagranicznych, którzy zostawiliby nam dewizy, trzeba podciągnąć.

Jednym słowem, także w tym zakresie pracy jest bardzo wiele. Warto z nią nie zwlekać. Warto przygotowywać się już teraz do sezonu zimowego, który powinien jeszcze lepiej obsłużyć „wczasowiczów", a zarazem przyciągnąć klientelę z zagranicy.

Sprostowanie

WE wczorajszym numerze „Robotnika" do wywiadu z min. Rapackim zakradła się pomyłka. W rozdziale „Wczoraj i dziś" wiersz 8 zamiast „rozbiórki" powinno być „budowy".

Byłoby oczywiście bardzo źle, gdyby Ministerstwo Żeglugi przerzucało do Szczecina specjalistów od rozbiórki portów. Na szczęście tak nie jest i możemy być spokojni. Szczeciński port będzie rozbudowywany, a nie rozbierany.

Z prac ONZ

Kwestia grecka znowu w impasie

Delegat ZSRR złożył veto

Trygve Lie wierzy w szczęśliwe rozwiązanie problemu

WASZYNGTON (SAP). Delegat radziecki zgłosił veto na Radzie Bezpieczeństwa przeciw rezolucji australijskiej, dotyczącej problemu Grecji.

Rezolucja ta żądała załatwienia sprawy greckiej, drogą kontaktów między rządami jugosłowiańskim, albańskim i bułgarskim z jednej strony, a greckim — z drugiej. Poza tym żądała, aby państwa te do dnia 6 września r. b. złożyły Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o krokach, jakie w tej mierze zostały przedsięwzięte pod kontrolą obserwatorów, desygnowanych przez Radę Bezpieczeństwa.

Za rezolucją tą głosowało 9 delegatów, przeciw niej—dwóch.

OŚWIADCZENIE DELEGATA USA

N. JORK (PAP). Po bezterminowym odroczeniu dyskusji w sprawie greckiej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, delegat USA Johnson zapowiedział, że St. Zjednoczone poruszą sprawę Grecji na najbliższym Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Delegat USA spodziewa się, że Zgromadzenie poprze stanowisko amerykańskie, „gdyby zaś Zgromadzenie pozostało bezczynne — dodał delegat USA — St. Zjednoczone zastanowią się, jaką inną akcję można przedsięwziąć dla ochrony Grecji".

OPTYMIZM TRYGVE LIE

N. JORK (PAP). Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie, oświadczył w środę przedstawicielom prasy, że nieudolność powzięcia decyzji przez Radę Bezpieczeństwa jest poważnym ciosem w prestige ONZ. Jest on jednak zdania, że obecny impas nie jest rzeczą nową i nie widzi powodów do większego, niż w ubiegłym roku pesymizmu. Według Trygve Lie, wszelkie problemy, związane ze sprawą veta będą omawiane na najbliższym Zgromadzeniu Generalnym. Sekretarz gen. ONZ zgadza się z decyzją, powziętą we wtorek przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, ażeby Komisja Badawcza ONZ na Bałkanach i grupa zastępcza obserwatorów na północnej granicy Grecji pozostały na swych stanowiskach tak długo, aż Rada nie poweźmie decyzji ich rozwiązania. Tymczasem Rada Bezpieczeństwa postanowiła wycofać sprawę grecką z porządku dziennego, ażeby podjąć ją ponownie na Zgromadzeniu Generalnym we wrześniu b. r., a wtedy komisja i grupy obserwacyjne zostaną automatycznie rozwiązane.

NOWY BLOK?

ATENY (SAP). Dobrze poinformowane źródła potwierdzają, że wkrótce rozpoczną się rokowania między Grecją i państwami arabskimi środkowego Wschodu, w celu zbliżenia tych krajów i zajęcia wspólnego stanowiska wobec problemów wschodniego morza Śródziemnego.

Pewne koła dyplomatyczne nie wykluczają zresztą możliwości, że rozmowy te mogą doprowadzić do utworzenia „bloku śródziemnomorskiego" pod egidą USA z udziałem Francji i Włoch.

Intelektualiści amerykańscy z wizytą u tow. Drobnera

Do Krakowa przybyła wycieczka ośmiu intelektualistów amerykańskich pod przewodnictwem profesora Colston Warne — znanego profesora ekonomii z uniwersytetu w Imherst.

Goście spędzili w Krakowie jeden dzień na zwiedzaniu zabytków i muzeów, poza tym przyjęci zostali przez przewodniczącego WK-PPS tow. dr Drobnera oraz złożyli wizytę w OKZZ i u wojewody krakowskiego, tow. dr Pasemkiewicza.

W dniu jutrzejszym wycieczka uda się przez Oświęcim do Katowic, następnie zaś do Poznania i Gdyni, skąd 23 sierpnia powróci „Batorym" do Stanów Zjednoczonych.

Zagłębie Ruhry nadal przedmiotem sporów

BERLIN (PAP). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że między przedstawicielami Anglii i Ameryki odbywały się ostatnio rozmowy, dotyczące dostaw stali dla całkowitego uruchomienia przemysłu górniczego Zagłębia Ruhry. Zgodnie z tymi wiadomościami, USA zaproponowały dostarczyć w tym celu 600 tysięcy ton stali, żądając w zamian praw kontroli przy rozstrzyganiu zagadnień politycznych w Zagłębiu Ruhry. Anglicy nie zgodzili się na taki projekt dla dwóch przyczyn: po pierwsze dlatego, że Amerykanie zamierzali dostarczyć stali, która wymagała dodatkowej obróbki, a powtóre dlatego, że górnicy, którzy domagają się upaństwowienia kopalń, wyciągnęliby z tego wniosek, iż zostali sprzedani Amerykanom. Wobec tego Anglicy sami podjęli się dostarczyć 450 tysięcy ton odpowiedniej stali.

LONDYN (SAP). Według wiadomości z oficjalnych źródeł, rozmowy francusko - angielsko - amerykańskie w sprawie podniesienia poziomu przemysłu niemieckiego rozpoczną się w piątek w Foreign Office.

Przedstawicielem W. Brytanii na tej konferencji będzie Jenkins, szef sekcji niemieckiej i stały podsekretarz brytyjskiego min. spraw zagr. Delegacji amerykańskiej przewodniczyć będzie Douglas, ambasador USA w Londynie, a Francja będzie reprezentowana przez swego ambasadora w W. Brytanii Massigliego.

Ostateczne orzeczenia o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych

W związku z końcowym stadium akcji rozpatrywania zarzutów przeciwko decyzjom o nacjonalizacji przedsiębiorstw, ogłoszone już zostały pierwsze orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu o przejęciu przedsiębiorstw na własność Państwa. Orzeczenia te są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

Dotychczas ogłoszono pierwszych 9 orzeczeń, dotyczących 691 przedsiębiorstw, co do których nie zostały zgłoszone prawa lub zarzuty w przewidzianym terminie.

Postępowanie wyjaśniające w wojewódzkich komisjach do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw trwa nadal i dobiega już końca. Główna Komisja wznowi swe prace z początkiem września b. r.

Jeszcze jeden WiN-owiec oskarżony o szpiegostwo

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatruje obecnie sprawę Jerzego Kawińskiego, absolwenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, oskarżonego o przynależność do nielegalnej organizacji WiN.

Kawiński sprawował funkcję kierownika komórki wywiadowczej oraz oficera do specjalnych zleceń przy władzach obszaru centralnego WiN, dostarczał m. in. materiały wywiadowcze dla komórki szpiegowskiej WiN-u i „Stoczni", utrzymywał kontakty z t. zw. brygadą likwidacyjną, która dokonywała zamachów skrytobójczych na działaczy demokratycznych, werbował pomocników do swojej pracy i uprawiał na terenie woj. warszawskiego wywiad, zbierając wiadomości z terenu Urzędów Bezpieczeństwa, wojska i przemysłu, gromadził dane personalne o wyższych oficerach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Wszystkie te wiadomości po przejściu licznych ogniw pośrednich dostawały się do sztabu wojsk emigracyjnych w Londynie.

Za działalność swą pobrał oskarżony przez cały czas pozostawania w konspiracji wynagrodzenie w wysokości ok. 150.000 zł.

Kawiński do zarzucanych mu przestępstw nie przyznał się, a potwierdził jedynie fakt przynależności do organizacji podziemnej.

Proces trwa. Dziś Sąd wysłucha przemówienia stron, prokuratora mjr. Dytry oraz obrońcy, adw. Buszkowskiego.

Attlee dementuje pogłoski o dymisji

Stosunki gospodarcze z Europą Wschodnią jedynym wyjściem z kryzysu

ŁONDYN (PAP). Korespondent polityczny dziennika konserwatywnego „Daily Mail" oświadcza, że premier Attlee miał oświadczyć swym kolegom w łonie rządu, że ze względów zdrowotnych zamierza w bliskiej przyszłości zrezygnować ze swego stanowiska.

Korespondent dodaje zresztą, że jeszcze w niedzielę premier Attlee mówił, iż zgadza się na piastowanie urzędu premiera do czasu, zanim przeminie najkrytyczniejsza faza „rozmów dolarowych" w Waszyngtonie. Do nocy z wtorku na środę nie można było uzyskać żadnego autorytatywnego potwierdzenia tych pogłosek.

LONDYN (PAP). W środę wieczorem urzędowo zaprzeczono pogłoskom, jakoby premier Clement Attlee, zamierzał podać się do dymisji.

LONDYN (PAP). Liberalny dziennik angielski „News Chronicle" stwierdza, że dla W. Brytanii prawdziwa nadzieja zbawienia i wolności gospodarczej istnieje w Europie.

Dziennik podkreśla, że „umowy handlowe z Polską i Węgrami były wysoce zachęcające", a żywotną doniosłość mają również odbywające się obecnie rozmowy z Jugosławią. Wreszcie — pisze „News Chronicle" — należy podjąć inicjatywę w kierunku wznowienia rozmów handlowych ze Zw. Radzieckim. Tych kilka milionów funtów, które — jak się zdaje — stanowiły główną różnicę między końcową ofertą brytyjską, a końcową ofertą radziecką byłyby małą ceną w zestawieniu z ponurymi perspektywami, jakie czekają nas po wyczerpaniu się zapasów dolarów. „Porozumienie ze Zw. Radzieckim miało dać nam bardzo istotne i dalekosiężne korzyści. Gdyby dało się porozumienie to zrealizować łącznie z innymi rokowaniami w Europie, Wielka Brytania uczyniłaby doniosły krok w kierunku odbudowania swego tradycyjnego bilansu handlowego".

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo skarbu podało w środę wieczorem do wiadomości, że począwszy od północy zostanie tymczasowo zawieszona konwersja funta szterlinga na dolary.

Znany architekt przed sądem

Tajemnica pięciomilionowego majątku

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stanął 63-letni Karol Nieporek, oskarżony o podpisanie volkslisty, znany inżynier-architekt i budowniczy szeregu portów zagranicą i portu gdyńskiego. Prowadził on również własne przedsiębiorstwo budowlane „Gryf" w Warszawie, do którego należał hr. Roniker i inni. Podczas okupacji przeniósł firmę do Lwowa, a potem do Krakowa, gdzie istniała jako firma „Nieporek i Ebel".

Podczas rozprawy Nieporek nie przyznaje się do winy i stwierdza, że córka jego wyszła za mąż za Elbla, Niemca wbrew jego woli i dopiero na błagania syna Nieporka ten przyjął go do firmy jako wspólnika.

Pierwszy ze świadków zeznaje szofer Nieporka, Karol Sutowski, który stwierdza, że Nieporek miał polską kennkartę, podczas okupacji wyratował wielu ludzi, zarówno Polaków, jak i Żydów od śmierci przez zatrudnienie w swoim przedsiębiorstwie, jak i wydawanie fałszywych ausweisów. Wyciągnął z obozów śmierci kilkunastu wybitnych Polaków, a 25 robotników skazanych za sabotaż na karę śmierci w Prusach, oswobodził, upewniając Niemców, że on sam poinformował robotników jakoby w święto Bożego Ciała mogli nie pracować.

Wielką sensację budzi oświadczenie świadka Sutowskiego, że pięciomilionowy majątek oskarżonego pozostawiony w jego mieszkaniu w Krakowie, został po aresztowaniu Nieporka rozgrabiony.

Rozprawa trwa.

Zagadnienie obywatelstwa na Ziemiach Zachodnich

W związku z trudnościami, jakie wynikają przy stosowaniu przepisów o obywatelstwie polskim dla osób zamieszkałych przed rokiem 45 na Ziemiach Zachodnich, Min. Ziem Odzyskanych wyjaśnia:

Przedstawienie dowodów o pochodzeniu polskim nie jest wystarczające dla uzyskania obywatelstwa polskiego, jeżeli zostanie stwierdzony fakt pełnego związania z narodem niemieckim, lub wrogie nastawienie do polskości. Dowody pochodzenia polskiego wystarczają, jeżeli nie istnieją powyższe zarzuty. W wypadku gdy zachodzi pełne związanie z narodem polskim, osoba taka może ubiegać się o przyznanie obywatelstwa polskiego, nawet gdy nie umie udowodnić polskiego pochodzenia.

Jeżeli władza administracyjna pierwszej instancji uzna, że orzeczenie przez Komisję Weryfikacyjną polskiej narodowości petenta jest oparte na wystarczających dowodach, jest obowiązana wydać odpowiednie stwierdzenie.

Jeżeli po odrzuceniu prośby wyjdą na jaw okoliczności lub dokumenty nieznane Komisji Weryfikacyjnej, można odwołać się do władzy administracyjnej drugiego stopnia.

Kontrola wyników akcji sanitarno-porządkowej

W dniu 15 lipca zakończona została akcja sanitarno-porządkowa w całym kraju, zarządzona okólnikiem z dnia 12.V. br., wydanym przez Ministerstwo Zdrowia i uzgodnionym z Ministerstwami: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Bezpieczeństwa Publicznego.

Wkrótce zorganizowana będzie komisja międzyministerialna, której delegaci wyjadą do poszczególnych województw, celem skontrolowania wyników akcji sanitarno-porządkowej.

Instytucje i osoby prywatne, które nie zastosowały się do zarządzeń, wydanych przez Ministerstwo Zdrowia, będą pociągnięte do odpowiedzialności. Sprawy za niedbalstwo, które spowodowało straty natury gospodarczej, przekazane będą do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Redaktor naczelny „Piasta" zeznaje w procesie krakowskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Witaszkowi dla oddania Mikołajczykowi, ale materiał ten spaliłem.

Ciekawa jest sprawa broszury, którą miał wydać WiN przeciw PSL-owi. Winowiec Kot przyszedł do Buczka z pytaniem, co sądzi, czy wydanie takiej broszury byłoby dobre? Buczek odpowiedział: Nie zaszkodziłoby. Prokurator zapytuje: „Co miała oznaczać odpowiedź: „Nie zaszkodziłoby"?

Osk.: Wobec ataków bloku na PSL za kontakt z podziemiem broszura podziemia przeciwko PSL-owi byłaby korzystna.

Prok.: Stwarzałaby pozory kłótni?

Osk.: Tak jest.

W dalszym ciągu Buczek mówi o swoich poglądach politycznych. Twierdzi, że był przeciwnikiem żądania 75 proc. dla PSL-u, ponieważ PSL samo nie mogłoby rządzić, chłopi sami nie potrafią rządzić, nie mają dość ludzi. Ze strony PSL — mówi dalej osk. — nie było dostatecznej ostrożności w odgrodzeniu się od podziemia. Bańczyk np. oświadczył, że podziemie jest wynikiem samoobrony społeczeństwa. Na podstawie rozmów z ludźmi z podziemia doszedłem do przekonania, że teza ta jest niesłuszna. Do podziemia idą ludzie do walki z rządem i ustrojem. Polityka PSL opóźniła normalizację stosunków w Polsce.

W dalszym ciągu osk. stara się przekonać sąd, że był stale w opozycji do Mikołajczyka. Prokurator cytuje szereg artykułów oskarżonego, mówiących o czymś zupełnie innym. Oskarżony przyznaje, że musiał czasem pisać nie zupełnie w zgodzie z własnym sumieniem, ale w zgodzie z dyrektywą partyjną. O przewrotności osk. świadczy fakt następujący: oskarżony zamieścił w „Piaście" artykuł, w którym twierdzi, że PSL powinno oderwać się od przestępczego podziemia. W tym samym czasie, kiedy oskarżony ten artykuł pisał, utrzymywał stosunki polityczne z Winowcem—Kotem.

Na tym zakończono rozprawę do dnia następnego do g. 8.

Indonezyjczycy domagają się od ONZ pokojowego załatwienia sporu

Holendrzy szykują nową ofenzywę

NOWY JORK (PAP). Indonezyjski rząd republikański przesłał do Rady Bezpieczeństwa ONZ depeszę stwierdzającą, że nie może przyjąć dotychczasowych propozycji holenderskich w sprawie załatwienia sporu. Depesza podkreśla, że wiadomości, jakie otrzymał ostatnio rząd republikański zwiększyły jego niepokój co do tego, że siły holenderskie nie zechcą respektować rozkazu zaprzestania działań wojennych i mogą przejść do jeszcze szerszej akcji militarnej. Republika Indonezyjska nie może brać pod uwagę żadnych propozycji sprzecznych z decyzją Rady Bezpieczeństwa, że spór należy załatwić drogą arbitrażu lub innymi środkami pokojowymi po zakończeniu działań wojennych.

LONDYN (PAP). Jak donosi prasa holenderska, rząd zamierza wydać rozkaz o rozpoczęciu nowej wielkiej ofensywy przeciwko głównym ośrodkom strategicznym Republiki Indonezyjskiej. Przyczyną tego ma być naprężona sytuacja na wyspach Jawa, Sumatra i Madura, gdzie wojska holenderskie zmuszone są prowadzić zaciekłe walki z ludnością miejscową. Indonezyjczycy przecinają drogi komunikacyjne wojsk holenderskich i okrążają oddziały, które wysuwają się naprzód.

KONGRES HOLENDERSKIEJ PARTII PRACY

HAGA (PAP). Prasa donosi, że w Amsterdamie odbył się przy drzwiach zamkniętych Kongres Partii Pracy, zwołany na żądanie szeregu organizacyj partyjnych, niezadowolonych z polityki rządu i ministrów Partii Pracy, odpowiedzialnych za działania wojenne w Indonezji.

Kongres miał przebieg niezwykle burzliwy. Wielu delegatów poddało ostrej krytyce działalność ministrów, którzy wszczęli wojnę przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Po dłuższej dyskusji uchwalona została większością głosów rezolucja, która wyrażając ubolewanie z powodu działań wojennych, wszczętych przez rząd Baela, aprobuje jednakowoż politykę rządu.

POŚREDNICTWO W SPORZE

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem Stany Zjednoczone wycofały formalnie swą ofertę, dotyczącą pośrednictwa między Republiką Indonezyjską a Holandią w ewentualnym

Słowacy walczą z UPA

PRAGA. (PAP). Na zjeździe partyzantów słowackich w Bratysławie zapadła uchwała włączenia wszystkich partyzantów do akcji przeciwko grasującym na Słowacji grupom banderowców. W każdej miejscowości słowackiej utworzona zostanie pod komendą partyzanta milicja obywatelska, która czuwać będzie nad bezpieczeństwem i mieniem ludności.

Uwaga Kobiety Żoliborza

W związku z wyjazdem delegacji Kobiet Polskich na sesję Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Zarząd Dzielnicy Północ Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet organizuje Wielkie Zgromadzenie Kobiece dnia 22 b. m. o godz. 18-ej na Żoliborzu w lokalu kina „Tęcza". Po części oficjalnej, część artystyczna. Wstęp bezpłatny.

Komitety wymiany towarowej między strefami okupacyjnymi

BERLIN. (SAP). Utworzono 16 mieszanych komitetów handlowych, reprezentujących najważniejsze gałęzie przemysłu w strefie radzieckiej,, oraz w strefach amerykańskiej i brytyjskiej. Będą one miały za zadanie rozwinięcie wymiany towarów między strefami

STANISŁAW DUBOIS

W piątą rocznicę śmierci

BUJNE było życie Stanisława Dubois. Gdy ukończył czterdziesty rok życia, mordercza kula hitlerowska przerwała Jego żywot w Oświęcimiu. Miał już wówczas za sobą wielki dorobek pracy społecznej i politycznej. Miał za sobą cały nieprzerwany łańcuch czynów, obrazujących ciągłą Jego walkę: o niepodległość i o socjalizm. To, czego dokonał Stanisław Dubois w tak stosunkowo krótkim czasie swego życia, mogłoby starczyć dla wielu działaczy na długie lata. Wysiłkiem tym mogliby bowiem zapełnić całe swoje życie, gdy tymczasem przed Nim otwierała się dopiero droga do właściwego startu.

Gdyby Dubois dożył naszych dni

WIELE osób, rozpamiętywując dziś postać Stanisława Dubois, zastanawia się, co robiłby, gdyby dożył tych chwil wolności i w jaki sposób zarysowałaby się Jego indywidualność na tle odbudowy naszej państwowości i przebudowy naszego życia społecznego i gospodarczego. Odpowiedź może być tylko jedna: *na pewno byłby jednym z najwybitniejszych przywódców polskiego ruchu socjalistycznego i na pewno wszystko to, co szlachetne i dobre zgrupowałby koło swej osoby*. Z właściwym sobie temperamentem i bezinteresownością oddałby się cały walce o lepszą przyszłość ludu pracującego w Polsce.

Dubois był przede wszystkim człowiekiem mas i towarzyszem partyjnym. Zagłębiając się we wspomnieniach o Nim, nie sposób oderwać Jego sylwetki od Polskiej Partii Socjalistycznej, a w pewnych okresach walk politycznych w Polsce oderwać P. P. S. od Jego osoby. On i Partia — to jedno, bo właśnie w Nim zogniskował się ten fluid, przenikający zarem najwartościowszą młodzież polską, łączący ją z socjalizmem i z walką o jaśniejszą przyszłość Polski. Podobnie także i życie Dubois, Jego reagowanie na stosunki w Polsce, to nic innego, jak tylko *postawa młodego socjalistycznego pokolenia polskiego*. Pokolenie to po pierwszej wojnie światowej zaczęło nadawać swoiste piętno Polskiej Partii Socjalistycznej, przyjmując bezkompromisową postawę w walce z polskim obskurantyzmem — o wolność i o demokrację.

Idea i życie

DALECY jesteśmy od tworzenia legend. Ale nie znaczy to, abyśmy nie doceniali mocnych indywidualności i nie wskazywali ich pracy, jako przykładu do naśladowania i podniety dla następców. Do rozpamiętywania działalności Stanisława Dubois nie trzeba zachęcać. Wspomnienia o Nim żyją.

Gdy obecnie pisze się o działaczach pepesowskich, którzy oddali swe życie w służbie Partii, to nie po to, aby tworzyć panegiryki i legendy. Piszemy dlatego, *aby zaspokoić istniejącą potrzebę mas*, które już wypielęgnowały same wspomnienia o wiernych przywódcach — *wiernych aż do ostatniego tchnienia.*

Pozostawanie w tej wiernej służbie dla mas, przejawiało się u Stanisława Dubois w codziennej walce o realizowanie ich potrzeb. *Nie było bowiem u Niego rozbieżności między teorią, a działaniem praktycznym i realizowaniem programu.* Ten moment, jakże charakterystyczny dla Jego sylwetki, powodował, że właśnie wokół osoby Dubois skupiały się zawsze elementy, żywo i bezpośrednio reagujące swymi otwartymi sercami na trudną rzeczywistość. Widziano w Nim zawsze człowieka w pełni wolnego, niezdolnego do kompromisu z sumieniem i z własnymi, głębokimi przekonaniami. Wiara w słuszność głoszonych poglądów wypływała u Niego z pełnej szczerości zarówno w życiu politycznym, jak i w stosunkach z ludźmi. Przyjaźń raz z Nim zadzierżgnięta, trwała już nieprzerwanie; probierzem była tylko uczciwość i przyzwoitość zarówno osobista, jak i zachowanie się w życiu pu bliźnym.

Te cechy charakteru i bezpośredni stosunek do otoczenia, pozbawiony sztuczności i pozy nawet w okresie zdobytej popularności, gdy nazwisko Jego stało się już głośne w Polsce, zawsze pociągały nie tylko towarzyszy partyjnych, ale i przeciwników.

Przywódca młodzieży

NIC dziwnego więc, że młodzież socjalistyczna widziała w Nim wyraziciela swych dążeń i dumna była ze swego *przywódcy*. Nazywając Go zwyczajnie i po prostu „*Staśkiem*", dawała tym samym wyraz swej przyjaźni i osobistego przywiązania. On natomiast, gdy podejmował jakąś poważniejszą decyzję polityczną, zawsze zasięgał opinii swych młodych przyjaciół i na nich opierał swą pracę.

Spośród nich właśnie został wyrwany przez Gestapo i właśnie oni, ci młodzi turowcy, ostatnim spojrzeniem żegnali Go w Oświęcimiu. Wszak wyrósł On, działał i dojrzał politycznie wśród nich.

Takie to pozostały po Nim wspomnienia: o Towarzyszu bez skazy i trwogi, człowieku uczciwym, przyjacielu serdecznym, człowieku ofiarnym bezgranicznie, jeśli chodziło o wkład pracy osobistej dla Partii i dla ludu polskiego.

TADEUSZ JABŁOŃSKI

Życie pełne walk i trudów

Działacz i przywódca

Stanisław Dubois urodził się 7 stycznia 1901 r., jako pierwszy syn późniejszego adwokata warszawskiego, Mieczysława Dubois i Stanisławy z domu Rafalskiej.

Od harcerstwa do socjalizmu

Gimnazjum Górskiego kończył w czasie wojny. Był wówczas jednym z czynniejszych harcerzy. W gimnazjum tym zetknął się z Norbertem Barlickim, wykładowcą języka polskiego. Niewątpliwie ta okoliczność także wpłynęła na dalsze koleje Jego życia. Harcerstwo było już dla Niego niewystarczające. Młody umysł trapić zaczęły zagadnienia szersze, które wnet pochłonęły Go całkowicie. Bardziej pociągająca okazała się organizacja, która stawiała sobie za cel bezpośrednie odbudowanie wolnej i niepodległej Polski, o ustroju demokratycznym, będącej matką dla wszystkich ludzi pracy. Taka Polska była wówczas marzeniem młodzieży polskiej, zgrupowanej w Związku Młodzieży Postępowo Niepodległościowej.

Organizacja ta niebawem przekształciła się na *Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej* (ZPMS). W listopadzie 1918 roku Stanisław Dubois brał udział w rozbrajaniu Niemców już *jako socjalista*. W tym czasie także rozpoczął wydawać *młodzieżowe pismo* socjalistyczne, „*Jutro*", jako organ Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Założyciel O.M.T.U.R.

Przedłużająca się wojna na ziemiach polskich i kolejne powstania górnośląskie wyrwały Go z domu i oderwały zarówno od pracy politycznej, jak i od nauki. Studia rozpoczął dopiero w roku 1921 na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Tu wysunął się na czoło, jako przywódca ruchu młodzieżowego na wyższych uczelniach. Praca wśród młodzieży studenckiej mniej Go jednak pociągała. Gdy zaistniała możność powołania do życia masowej organizacji, skupiającej socjalistyczną młodzież robotniczą, oddał się z całym zapałem tej pracy. Po założeniu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w 1923 roku, Stanisław Dubois wspólnie z gronem najbliższych przyjaciół i młodych towarzyszy partyjnych, zorganizował *Centralny Wydział Młodzieży TUR, będący zalążkiem późniejszej OMTUR.*

Przez cały czas istnienia tej organizacji był jej najwybitniejszym przywódcą. Z Jego inicjatywy i przy wielkim nakładzie Jego pracy Komitet Centralny OMTUR powołał do życia *Czerwone Harcerstwo*. Stanisław Dubois został przewodniczącym Rady Głównej tej nowej organizacji skupiającej najmłodszy element socjalistyczny.

W walce z dyktaturą

Ta praca wśród młodzieży wysunęła Go na czoło w masach partyjnych. Z tego tytułu został wysunięty na listę kandydatów *do Sejmu* w 1928 roku z powiatów: Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski. Ceniąc wysoko mandat poselski, występował na arenie Sejmu *bezkompromisowo* w walce z zapędami dyktatorskimi sanacji. Po kongresie „Centrolewu" w 1930 roku został *zaaresztowany i wespół z innymi posłami wywieziony do twierdzy w Brześciu*. W styczniu 1932 r., w wyniku „procesu brzeskiego" został skazany *na 3 lata więzienia*. Wyrok ten odsiadywał w więzieniu mokotowskim w Warszawie, gdzie nawiązał łączność z komunistycznymi więźniami politycznymi.

Po wyjściu z więzienia w dalszym ciągu walczył z sanacją, wydając pismo nielegalne „Polska Podziemna".

W końcu 1937 roku rozpoczął wspólnie z Norbertem Barlickim wydawać „Dziennik Popularny", grupujący wokół siebie ośrodki jednolitofrontowe i ludowofrontowe w Polsce. Wydawanie tego pisma po kilku miesiącach zostało przez policję zabronione.

Wojna i konspiracja

Wybuch wojny w 1939 roku zastał Stanisława Dubois w Warszawie. Przekładając walkę bezpośrednią z hitleryzmem ponad inne poczynania, zaciągnął się ochotniczo do jednego z batalionów saperów i z oddziałem tym odbył odwrót spod Warszawy na Wschód.

W październiku 1939 roku wrócił do stolicy. Od razu stanął do pracy konspiracyjnej. W marcu 1940 roku rozpoczął wydawanie pisma konspiracyjnego „Barykada Wolności", będącego organem lewicowego odłamu socjalistów polskich.

Przez cały czas Stanisław Dubois przebywał w Warszawie, gdzie musiał się ukrywać przed Gestapo, które bez przerwy go tropiło. Ostatecznie, na skutek zdrady został w sierpniu 1940 roku aresztowany.

Po uciążliwych badaniach na Pawiaku w Warszawie został skazany na karę śmierci, po uprzednim odsiedzeniu 2 lat w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Dnia 21 sierpnia 1942 roku został rozstrzelany, dokładnie w drugą rocznicę aresztowania.

T. J.

OM TUR ku czci Stanisława Dubois

W dn. 21 bm., w V-tą rocznicę śmierci Stanisława Dubois odbędzie się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym OM TUR w Otwocku uroczystość ku czci zamordowanego przez Niemców Stanisława Dubois.

Po części oficjalnej odbędzie się akademia, opracowana przez uczestników odbywającego się kursu przodowników szkolnych kół OM TUR z całej Polski.

W tym samym dniu delegacja Stołecznego Komitetu OM TUR złoży wieniec na miejscu kaźni tego wielkiego działacza socjalistycznego, w Oświęcimiu.

STANISŁAW DUBOIS

O wolnego człowieka

TEN historyczny proces jest właściwie tylko drobnym, choć jaskrawym fragmentem walki, która toczy się codziennie na terenie całego państwa, etapem ciężkiego zmagania się sił społecznych, idei i typów ludzi. Skupiły się w tym procesie... dążenia, uczucia i argumenty, które kierują walką dwóch przeciwstawnych koncepcji, jaka ma być Polska i jacy jej obywatele...

Walczymy ze sobą o typ człowieka. Czy ma on być wolnym, niezależnym obywatelem kraju, z poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, świadomym twórcą historii? Czy ma być on typem poddanego, biernym przedmiotem rządzenia, ze złamanym kręgosłupem godności ludzkiej? Toczy się walka o to, czy naród ma być narodem wolnych, godnych obywateli, czy też zasłużyć na miano podłego plemienia...

W związku z tą walką o typ człowieka toczy się walka o formy polityczno - ustrojowe Polski, o metody rządzenia. Czy Polska ma być państwem równych obywateli, ustrojem ładu i prawa.... z harmonijnie działającymi czynnikami władzy, z wolnością przekonań, z niezależnymi sędziami — czy też państwem... policyjnym, w którym rozkaz i posłuszeństwo woli jednostki jest najwyższym prawem i największym obowiązkiem, w którym za parawanem nominalnych praw konstytucyjnych żyje i działa dyktator z całym sztabem kacyków lokalnych, gdzie swoboda przekonań politycznych jest zabijana, a niezależność sędziów naruszona. Zdaje się, że nie jest trudno znaleźć na to odpowiedź sumienia każdego uczciwego człowieka...

Walczyliśmy i walczyć będziemy. Zasadniczy oręż naszej walki to uświadomienie mas i na nim oparte wpływy...

(Z mowy w procesie brzeskim)

Mieliśmy prawo

ZARZUCA się nam, że dążyliśmy do obalenia rządu. Istotnie dążeniem naszej partii politycznej, reprezentującej klasę społeczną i spełniającej pewne funkcje społeczne, jest osięgnięcie władzy... Ta dążyła do obalenia rządów pomajowych, rządów dyktatury marszałka Piłsudskiego... Tak jest. Chcieliśmy obalić rząd. Chcieliśmy go obalić dlatego, że w Polsce Niepodległej rząd ten stanął na przeszkodzie realizacji naszego programu, o który tak dawno i długo walczyliśmy...

Czy mieliśmy prawo występować przeciwko takiemu rządowi, który łamał obowiązujące prawo, przez robotników wywalczone, który zniósł z powierzchni życia polskiego wolności obywatelskie, wolność słowa, zgromadzeń, druku i koalicji, który klasę robotniczą usiłował zepchnąć na dno nędzy materialnej i moralnej? Mieliśmy i mamy, chociażby dlatego, że prawo to jest gwarantowane konstytucją...

(Z mowy w procesie brzeskim)

O Partii

... (Mówiono tu) o szukaniu sprzymierzeńców, przyjaciół na lewicy itd. Właśnie ta lewica... właśnie owi radykałowie są tymi, którzy podejmują próby rozbicia PPS. Rozwiązanie obecnej sytuacji leży poza sejmem. Musimy budować lepsze jutro, działając wśród mas.

Co do rozłamu, to dwie z niego płyną nauki. Jedna nauka — to ta, by w przyszłości masy socjalistyczne były wychowywane w kulcie Partii i Socjalizmu, a nie w kulcie jednostki, nie w kulcie przywódców... Druga nauka, płynąca z rozłamu — to potrzeba stawiania ponad wszystko wartości moralnych w partii...

(Z przemówienia na Kongresie Partii w r. 1928)

Wspomnienie z Oświęcimia

Dnia 8 lipca 1942 r. przybyłem do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zostałem przydzielony do pracy w betoniarni. Miałem robić — wespół z dwoma innymi więźniami — rury mostkowe. Młodszy z kolegów ma numer 800 z czymś. Starszy — lat około 40, przygarbiony, chód ciężki, twarz skupiona o łagodnym wyrazie, a jednak surowa, rzekłbym robociarska, piękne, jasne oczy, które dodawały tej niepozornej z pierwszego wejrzenia postaci dziwnej szlachetności. Popatrzył na mnie śmiało, poważnie, ale inaczej niż inni, nie z góry, ale po ojcowsku. Nr. 3902. A więc transport warszawski, z którego ani jeden procent nie ocalał.

Gdy nasza trójka przybyła na teren pracy, ten starszy, zwracając się do mnie per „kolego" i „wy", informuje mnie po ludzku i życzliwie, że na razie będę wykonywać pracę łatwiejszą technicznie, ale cięższą fizycznie — tak długo, aż się poduczę i wówczas będziemy się zmieniać. Zdziwiłem się. Obcy człowiek, starszy wiekiem, stary numer, mówi do mnie „wy" i „kolego". Gdzie ja jestem? Chyba nie w Oświęcimiu, gdzie dotąd obrzucano mnie najobrzydliwszymi wyzwiskami. Zaczynamy pracę. Słyszę, jak ci dwaj rozmawiają, i ten młodszy mówi do starszego: „panie Dębski". I znowu ze zdumieniem kręcę głową. Stary numer, pierwszy transport, mówi drugiemu staremu numerowi: „panie". Uszom nie wierzę.

Gdyśmy już wykonali jedną rurę, odpoczywamy, markując pracę ze względu na kręcących się esmanów. Wtedy pytają mnie moi dwaj koledzy, skąd przyjechałem i co słychać na wolności. Odpowiadam, żem przybył z Tarnowa, a przedtem siedziałem w Rzeszowie, gdzie byłem aresztowany dnia 1.10. 1941 roku. Ponieważ pilnie czytywałem socjalistyczną „Walkę", wychodzącą w Krakowie, przedstawiłem wiadomości, jakie miałem do czasu aresztowania mnie. Potem sam zadaję kilka pytań dotyczących nastrojów i orientacji politycznych w obozie i pytam o Dubois, o którym wiedziałem, że przebywa w Oświęcimiu. Na to pytanie ten starszy uśmiechnął się tajemniczo, popatrzył badawczo na mnie i coś mruknął niewyraźnie pod nosem. Ponawiam pytanie, gdyż z jego poprzednich pytań i odpowiedzi wywnioskowałem, że orientuje się w sprawach politycznych, a więc powinien znać działaczy politycznych przebywających w obozie. „To ja jestem" padła odpowiedź z ust tego starszego.

Oddziaływanie Dubois na otoczenie było mocne i krzepiące. Wśród jego najbliższych przyjaciół obozowych byli: nieodżałowanej pamięci Kostek Jagiełło, dalej turowiec Urbaniak, który zginął w czasie ewakuacji Buchenwaldu w ucieczce oraz Staszek Szczypawka, Nr. 842, b. policjant z Warszawy, syn chłopa spod Sierpca. W tym czasie odbywały się zebrania lewicy polskiej w obozie, w których prócz tych wyżej wymienionych brali udział KPPowiec, Wieczorek, Kuryłowicz i Witek Teofil, obecny redaktor „Słowa Polskiego" we Wrocławiu. Czasem przychodzili także inni pomniejsi, wśród nich i ja. Były to właściwie pogawędki o sytuacji politycznej i wojennej w świecie, dzielenie się wiadomościami z pracy, komentowanie różnych plotek.

Dubois zainteresował się mną, mając mnie za „Wiciarza" ze względu na moje chłopskie pochodzenie. Pomagał mi w miarę swych skromnych możliwości, oddając mnie w opiekę swoim znajomym. Robił to anonimowo. Dopiero po jego śmierci dowiedziałem się, że dzięki niemu otrzymałem kilkakrotnie od bliżej nieznanych kolegów różne rzeczy do jedzenia i przybory higieniczne. Podobnie pomagał kilku swym znajomym z Warszawy i towarzyszom partyjnym z innej części Polski.

Tow. Dubois należał w obozie do tych wyjątkowych ludzi, którzy swą postawą moralną i ideową podtrzymywali na każdym kroku. Nie było to rzeczą łatwą w takim środowisku upadku moralnego i zbeszczeszczenia człowieka przez człowieka. Utkwił mi np. taki fakt w pamięci:

Apel o godz. 18 w sierpniu. Straszliwy upał. Stanie przedłuża się, bo brakuje kogoś. W szeregach szkieletów ludzkich szczególna nędza bije od więźniów — Żydów. Ci nie mogąc ustać, siadali, kucali, klękali, by się utrzymać przed zemdleniem, które niosło śmierć. Było kilkunastu takich dowcipnisiów, którzy tym wynędzniałym biedakom nie dawali spokoju, kopiąc ich, przytykając w nosy i strasząc nadejściem esmana. Nikt na to nie reagował. Przeciwnie wywoływało to u wielu uśmieszki. Raz nieśmiało zaprotestowałem przeciw temu. Dostałem nauczkę, więc milczałem. A oto tow. Dubois zwraca uwagę pewnemu łobuzowi z Warszawy (Jurek z ulicy Żelaznej, pomocnik słynnego blokowego Krankenmana). Od razu poskutkowało. Kilka zaledwie słów monitu i wymowne spojrzenie oddziałały uspokajająco na zwyrodnialca. Nie widziałem później, by ktoś z więźniów w obecności Dubois dokuczał na apelach Żydom.

Nawet nasz kapo z betoniarni, Michał (granatowy policjant z Mielca, siedział w Bytomiu w roku 1945), któremu Dubois przedtem zwracał uwagę na jego nieludzkie obchodzenie się z więźniami — miał dla niego respekt. Nienawidził go, ale szanował. Wyłączał go np. z karnych ćwiczeń, które nieraz całej grupie urządzał.

Przyszła środa, 19 sierpnia 1942 roku. Po południu przychodzi do betoniarni główny pisarz obozowy Diestel i wzywa Dębskiego. Staszek Szczypawka zatrwożył się. „Pewnie Staśka wzięli na rozwałkę"—rzekł do mnie. Zaprzeczyłem gwałtownie, nie chcąc nawet tej myśli dopuścić. Wysunąłem argument, że po południu nie rozstrzeliwują. Słuchał uważnie, mimo że on był „stary", a ja „milioner". Mówił, że istotnie do wyjątków należy rozstrzeliwani po południu. Denerwowaliśmy się tak więcej, niż dwie godziny. Nareszcie zbiórka, odmarsz do obozu, apel. Patrzymy. Jest Staszek. Ulga, westchnienie. Co było przyczyną wzywania go do głównej kancelarii obozowej? Sensacja! Paczka! Stasiek dostał paczkę ze Szwecji! Ponieważ Niemcy kontrolowały Szwecję, więc wyjątkowo „Politische Abteilung" dopuściło tę paczkę. Zawartość: cukier, konserwy rybne, keksy. Ale niektórzy koledzy zaczęli się martwić, że w ten sposób przypomni się Dubois „Pol. Abt.", a przecież owe nieszczęsne dwa lata się kończą.

W piątek, 21 sierpnia 1942 r. po południu powtarza się historia sprzed dwóch dni. Znowu denerwacja, oczekiwanie, powrót do obozu, zbiórka na apel. Staśka nie widać. Przybiega zdyszany Szczypawka od Kostka Jagiełły z tragiczną wieścią o rozstrzelaniu...

Tak zginął nieoceniony kolega, towarzysz, opiekun i wychowawca. On mnie nauczył marksizmu i rewolucjonizmu. Zginął dokładnie w dwa lata po przybyciu do Oświęcimia. Nie wyczerpały go trudy obozowego ciężkiego życia, które znosił dzięki hartowi ducha. Ale dosięgła go krwawa ręka Politische Abteilung.

W. Sil...a.

Raz jeszcze zobaczyliśmy Niemców

F.lm z procesu w Norymberdze

„Sąd Narodów" — to film, który przyjęty byłby w Polsce z niesłychanym zainteresowaniem jeszcze rok temu. Wyprodukowany został w czasie trwania pierwszego w historii, procesu międynarodowego w Norymberdze — procesu, który sądził zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości.

Dziś, w trzy lata po wojnie odpadł dla widza moment emocjonalny, toteż film robi już wrażenie dokumentu historycznego, nasuwa dużo wspomnień, budzi refleksje.

„Sąd Narodów" opracowany został przez biuro filmów dokumentarnych w Moskwie, które operowało wielkim materiałem. Widzimy zdjęcia przedwojenne, z okresu wzrastania potęgi hitlerowskiej, oglądamy Hitlera na uroczystościach, Hitlera na naradach wojennych, Hessa przemawiającego do młodzieży niemieckiej, widzimy Jodla Ribentroppa, Sauckla, Doenitza w chwilach sprawowania swych „obowiązków". Zdjęcia przeplatane są ustawicznie widokiem tych samych „fuhrerów" na ławie oskarżonych. Poprzez te dwa warianty przewijają się obrazy działalności niemieckich przywódców. To zatapiane na neutralnych wodach okręty, których załóg nie ratowano, to przepełnione obozy koncentracyjne, to olbrzymie groby pomordowanych jeńców wojennych, to dzieci z wytatuowanymi numerami, to popalone miasta i wsie, to ludność wywożona na roboty, to łapanki i rozstrzeliwania, to czyny, które wszyscy znamy aż nadto dobrze, ale które musiały być rewelacją dla niejednego przedstawiciela państw zachodnich.

Widok dygnitarzy niemieckich w czasie wojny, widok zbrodni przez nich popełnionych, a potem obraz norymberskiego trybunału i powieszonych przestępców „winnych zbrodni przeciw ludzkości" robią wrażenie groźnej przestrogi. — To obraz dla przyszłych napastników — mówi konferansjer.

Reżyseria tego filmu jest zręczna i inteligentna, opracowanie słowne bardzo dobre, doskonały podkład muzyczny. Wrażenie z całości raczej przygnębiające. Raz jeszcze stanęły przed nami Niemcy ze wszystkim, co stworzyli przeciw człowiekowi. Widok powieszonych przywódców uspakaja tylko na chwilę. Nie można zapomnieć że ludziom tym pomagała większość niemieckiego narodu.

„Batory" wiezie stację nadawczą dla Wrocławia

Dnia 16 bm., z portu nowojorskiego wypłynął polski transatlantyk „Batory", mając na pokładzie 50 Kw. nowoczesną stację nadawczą, zakupioną w Stanach Zjednoczonych. Nowa zdobycz radiofonii polskiej przewieziona zostanie bezpośrednio z Gdyni do Wrocławia, gdzie jeszcze w tym roku będzie uruchomiona.

Wiadomości sportowe

Najbliższe plany lekkoatletów

Warszawa zobaczy zawodników czeskich i radzieckich

Mamy już drugą połowę sierpnia. Czytamy o meczach międzypaństwowych i zawodach międzynarodowych lekkoatletów, ale nie polskich. Dziwne to, ale niestety prawdziwe. Na rok przed Olimpiadą nasza lekkoatletyka odpoczywa w spokoju, tylko nie wiemy po czym, bo dotychczas rozegrane imprezy można policzyć na palcach jednej ręki.

Ten spokój i bezruch w sporcie lekkoatletycznym zdecydował się przerwać Warszawski OZLA Dla celów propagandowych porozumiał się nawet z piłkarzami, aby jedną z projektowanych imprez urządzić jako nadprogram meczu piłki nożnej. Ustalono terminy, wysłano zaproszenia i dopiero na dziesięć dni przed terminem zawodów otrzymuje WOZLA odpowiedzi, ale odmowne. W ten oto sposób zostały rozstrzygnięte losy trójmeczu lekkoatletycznego Warszawa — Kraków — Poznań, imprezy zapowiadającej się bardzo ciekawie. Ale niemniej ciekawe są odpowiedzi zaproszonych gości, okazuje się, że Poznaniowi brak pieniędzy, a zamożniejszy Kraków cierpi na brak zawodników (?!)

Na dzień 31 bm. WOZLA szykuje dla Warszawy międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne z Pragą. Mecz ten zapowiada się ciekawie, bo w zespole Pragi znajdują się czołowi zawodnicy Czechosłowacji, jak: Knotek (kula — 14,96, dysk — 46,35), Kiesewetter (oszczep — 66,10), Winter (800 m. — 1:54,2), Fucikowsky (800 m. — 1:57,5), Schneider (110 m. pł. — 15,4),Dirnger (5 km. — 15:42,2), Horefeky (400 m. — 50,1). W zespole warszawskim wystąpią gościnnie — Łomowski, Adamczyk, Buhl, Nowak i Kiclas.

13 września rb. lekkoatletki mają rozegrać mecz kobiecy Węgry — Polska w Budapeszcie. Zgoda PUWF-u na to spotkanie jest, jeśli będą paszporty i dewizy, to na Węgry wyjadą: Heydućka (100 m.), Słonczewska (100 i 200 m.), Moderówna (200 m. i skok w dal), Mitan (80 m. pł. i skok wzwyż), Felska i Peskówna (80 m. pł.), Nowakowa skok wzwyż i w dal), Sinoradzka (oszczep i kula), Stachowicz (oszczep), Dobrzańska (dysk). Wajsówna (dysk i kula). W sztafecie 4 × 100 startować będą: Mitan, Słomczewska, Moderówna i Heyducka.

We wrześniu także spodziewany jest start lekkoatletów radzieckich w Warszawie, a mianowicie 3 wieloboistów oraz kilku czołowych zawodniczek. W ciągu dwóch dni (20 i 21 lub 27 i 28 września) rozegrany zostanie dziesięciobój mężczyzn i zawody kobiece.

Zobaczymy więc jeszcze naszych najlepszych zawodników przed zimą, szkoda jednak, że przez tyle miesięcy widzieliśmy ich tak rzadko... (w).

Pierwsze wyniki

międzynarodowych mistrzostw tenisowych

W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Dotychczas z zawodników zagranicznych przybyli jedynie Szigetti i Dezsoe z Węgier, przyjadą poza tym Czesi bez Miskovej.

Jedyną niespodzianką pierwszego dnia rozgrywek była ciężka przeprawa wicemistrzyni Polski— Popławskiej z młodą utalentowaną tenisistką z Zywca — Kamińską, która przegrała po 3-setowej walce 6:3, 5:7, 2:6.

Pozostałe wyniki: Panie: Rudowska — Pajchlowa 6:4, 6:0. Panowie: Szigetti — Wojciechowski 6:0, 6:3. Sponecki — Skarżyński 6:1, 6:1. Chytrowski — Bojanowski 6:1, 6:1. Hebda — Borowczak 6:1, 6:4. K. Tłoczyński — Kosiński 6:4, 6:0. Kołcz — Olszowski 6:2, 6:2, Skonecki II — Adamski 6:2, 6:2. Buchalik — Mądry 6:4, 6:2..

Wieści z kraju

RUCHOME CHŁODNIE

Samochody - chłodnie rozpoczęły już w lipcu regularne kursy na odcinku Gdynia — Warszawa, Gdynia — Łódź, Gdynia — Elbląg i Gdynia — Olsztyn, przewożąc do tych ośrodków rybę morską. Ponadto 11 tych samochodów pracuje w Warszawie, w Łodzi, dwa w Chojnicach, jeden w Olsztynie, Elblągu, Chorzowie, Krakowie, Darłowie i Poznaniu.

ŻOŁNIERZE - REPATRIANCI W GDAŃSKU

W dniu 18 bm. wpłynął do portu gdańskiego statek angielski „Clau Lamont". Statek przywiózł 1,589 repatriantów z Anglii. Są to żołnierze, z których 69 zdemobilizowanych zostało w Anglii, reszta zaś zdemobilizowana będzie w kraju.

WYNALAZKI GÓRNIKÓW

Stałe usprawnianie produkcji w przemyśle węglowym oparte jest w poważnej części na własnych ulepszeniach górników, którzy w trosce o podniesienie wydajności pracy zgłaszają wypływające z doświadczenia pomysły usprawniania urządzeń i organizacji pracy.

Ostatnio do „skrzynki pomysłów" przemysłu węglowego wpłynęły projekty górników z kopalni: „Wieczorek", „Zabrze - Wschód", „Knurów" i „Miechowice".

GDAŃSK—POJEZIERZE MAZURSKIE

Około 24 bm. zostanie otwarty kanał Elbląg — Ostróda. Dzięki kanałowi Gdańsk uzyska połączenie żeglugowe z pojezierzem mazurskim przez Elbląg.

OGŁOSZENIE

Na podstawie § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27.XI.1945 r. o trybie powoływania oraz o prawach i obowiązkach ławników w postępowaniu doraźnym i w sprawach o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 303), podaje do wiadomości listę ławników Sądu Okręgowego w Warszawie, powołanych na rok 1947 r. w trybie §§ 5 i 6 wyżej powołanego rozporządzenia, a mianowicie.

I. Ze Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
1.	Baca Franciszek	W-wa Wilcza 15
2.	Banasiak Apolonia	„ Podhalańska 13/10
3.	Batogowski Zygmunt	„ Górczewska 139 m. 11
4.	Bednarek Józef	„ Targowa 46—37.
5.	Białkowski Marian	„ Stalowa 29 m. 9
6.	Błażejewski Tadeusz	„ Powązkowska 62b—5.
7.	Bok Lucjan	„ Siedlecka 27a m. 34.
8.	Brejnakowski Witold	„ Lekarska 8
9.	Broniarek Józef	„ Podhalańska 3a m. 9
10.	Bronowski Zygmunt	„ Letnia 12
11.	Bubilewicz Bolesław	„ Ludwiki 8—8
12.	Buchwald Zygmunt	„ Myszyniecka 22a.
13.	Budzyń - Dawidowski Zyg.	„ Smulikowskiego 13—12
14.	Cerch Jan	„ Miedzeszyńska 106—4
15.	Chomontowski	„ Podskarbińska 8/42
16.	Chomiński Józef	Zalesie, 3-go Maja 25
17.	Czyżewski Aleksander	W-wa Czapelska 30 — 10
18.	Cygan Feliks	„ Marszałkowska 66
19.	Dąbrowski Jan	„ Malczewskiego 28
20.	Dawczyk Grzegorz	„ Nadnieprzańska 21 m. 1.
21.	Dąbkowski Mieczysław	„ Ząbkowska 54—42
22.	Dyduch Bronisław	„ Bajońska 3
23.	Dudek Stanisław	„ Ratuszowa 7/9
24.	Godlewski Henryk	„ Osiecka 41 m. 4
25.	Gozdecki Kazimierz	„ Marszałkowska 81 m. 9
26.	Gruszka Karol	„ Płońska 8 m. 58
27.	Goss Marian	„ Wileńska 23 m. 13
28.	Grzechnik Arkadiusz	„ Stalowa 41 m. 13
29.	Gurkau Ryszard	„ Paryska 3
30.	Jabłonowski Jan	„ Przyjaciół 3
31.	Jakubowski Marian	„ Szwedzka 35
32.	Jankowski Jan	„ Grochowska 48
33.	Jaworski Ignacy	„ Dworska 25
34.	Jeziorkowski Tadeusz	„ Ogińskiego 48/2
35.	Jurczak Józef	„ Strzelecka 46 m. 7
36.	Józefowicz Stanisław	„ Inżynierska 9
37.	Kacprzyk Stefan	„ Radzymińska 75
38.	Kandybowicz Aleksander	„ Ziemowita 2—16
39.	Kalinowski Marian	„ Julianowska 18—2
40.	Karpiński Józef	„ Serocka 13—4
41.	Klein-Małecki Aleksander	„ Słowackiego 5/13 m. 190
42.	Knotowski Ignacy	„ Budowlana 7 m. 6
43.	Kosiacki Eugeniusz	„ Belgijska 3
44.	Kostrzewski Stanisław	„ Przemysłowa 31/33—4
45.	Korzeniowski Józef	„ Ratuszowa 7/6 m. 22
46.	Kowalski Andrzej	„ Białostocka 4
46a.	Koźlik Bronisław	„ Podchorążych 73
47.	Kraśnodębski Józef	„ Słupecka 4 m. 14
48.	Krajewski Kazimierz	Rembertów Polna 5
49.	Król Zygmunt	W-wa Palestyńska 17 m. 5
50.	Królikowski Stefan	„ Brodzińska 13 m. 12
51.	Kucharski Stanisław	„ Orzechowa 11
52.	Kulig Adam	„ Zakrzewskiego 12 m. 3
53.	Kuligowski Henryk	„ Kryniczna 11/3
54.	Kuna Ludwik	„ Szustra 11
55.	Kwiatkowski Aleksander	„ Wawelska (domki fińskie kol. 12) 9
56.	Dr. Leśniewski Józef	„ Jakubowska 4
57.	Ludwisiak Jan	„ Witkiewicza 29—4
58.	Łachnik Jan	„ Nowogrodzka 75
59.	Łączkowski Jan	„ Al. Jerozolimskie 41—25
60.	Łebkowski Jerzy	„ Czerniakowska 124
61.	Łuszczkiewicz Jan	„ Czeska 15a—2
62.	Maciejko Łukasz	„ Chocimska
63.	Madziński Stanisław	„ Jagiellońska 9
64.	Majewska Helena	„ Słowackiego 2/4 m. 35
65.	Matkowski Stanisław	Rembertów Artyleryjska 1
66.	Matuszewski Szczepan	W-wa Zamojskiego 26
67.	Marczewski Jan	„ Przybyszewskiego 74/78
68.	Michalik Jan	„ Stalowa 13—13
69.	Michalski Wacław	„ Łowicka 42 m. 5
70.	Michalski Kazimierz	„ Budowlana 2
71.	Midak Jan	„ Nadwiślańska 21 m. 19
72.	Mikanowska Maria	„ Puławska 6
73.	Moszyński Bronisław	„ Moczydło 9
74.	Murarz Franciszek	„ Szajnochy 11
75.	Nurkiewicz Wiktor	„ Dygasińskiego 19
76.	Odrobina Józef	„ Zuga 26
77.	Olechno Jan	„ Nowogrodzka 6 m. 16
78.	Ożdzeński Marian	„ Jagiellońska 22 m. 7
79.	Pachniewski Stefan	„ Poznańska 38 m. 5
80.	Parol Wiktor	„ Dworska 25
81.	Parol Kazimierz	„ Lubelska 25/26
82.	Pazderski Izydor	„ Grochowska 320 m. 39
83.	Pol Franciszek	„ Bielany - Grębałowska 11
84.	Pawlikowski Zbigniew	Raszyn Mokra 12
85.	Popławski Zygmunt	W-wa Kujawska 2 m. 44
86.	Pencíłło Dominik	„ Podskarbińska 7 — 5
87.	Peszewski Czesław	„ Fałata 6 m. 38
88.	Person Bronisław	„ Ząbkowska 28 — 4
89.	Rajewski Sergiusz	„ Miedziana 8—111
90.	Rudolf Zygmunt	„ Szustra 36 m. 2
91.	Sibiga Kazimierz	„ Głucha 3 m. 7
92.	Siwek Władysław	„ Łochowska 44—10
93.	Sieczkowski Wacław	„ Mokotowska 46a
94.	Slembarski Wincenty	„ Oknica 5 m. 3
95.	Śliwowski Stanisław	„ Gersona 11
96.	Smoliński Wacław	„ Strzelecka 28—15
97.	Skonieczny Feliks	„ Zakopiańska 26
98.	Skulimowski Józef	„ Wiśniowa 15 m. 1
99.	Stefański Henryk	„ Chmielna 34—11
100.	Stępień Jan	„ Kordeckiego 54
101.	Sołomski Jan	„ Chełmżyńska 50—3
102.	Sosnowski Zygmunt	„ Ceglana 7—33
103.	Surgiewicz Marian	„ Golędzinów 6 — 3
104.	Szarkiewicz Zygmunt	„ Żymierskiego 54
105.	Szwebel Karol	„ Mińska 13—7
106.	Szatkowski Sebastian	„ Siedzibna 31 — 5
107.	Szymacha Antoni	„ Konstytucji 97a
108.	Tarczyński Piotr	„ Bałuckiego 20
109.	Toeplitz Kazimierz	„ Stalina 36
110.	Tomaszewski Antoni.	„ Al. Jerozolimskie 28
111.	Trentowski Tadeusz	„ Solec 38 — 48
112.	Tykwiński Władysław	„ Suzina 3 m. 43
113.	Tymoszczuk Jan	„ Mokotowska 65 m. 25
114.	Tyszka Jan	„ Al. Wojska 29
115.	Wdzięczny Kazimierz	„ Barszczewska 8 — 14
116.	Wieczyński Stefan	„ Różana 7 — 17
117.	Wiśniewski Adam	„ Dąbrowiecka 25 — 2
118.	Wojdyga Aleksander	„ Marszałkowska 62—6
119.	Wojciechowski Witold	„ Puławska 12
120.	Wójcicki Aleksander	„ Palestyńska 7
121.	Zalewski Tadeusz	„ Smolna 18 m. 10
122.	Zaremba Wacław	„ Prałatowska 24 — 1
123.	Zbarska Irena	„ Lindleya 14a — 27
124.	Zglinicki Mieczysław	„ Mickiewicza 25 m. 147
125.	Zieliński Stanisław.	„ Słowackiego 38 — 46
126.	Żurawski Marian	„ Dynasy 1/10

II. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z terenu powiatu błońskiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
127.	Dobrowolski Andrzej	Grodzisk Maz. Bartniaka 3
128.	Frejdlich Jerzy	Grodzisk Maz. Kościuszki 12
129.	Fersterowski Szymon	Brwinów Konspiracji 14
130.	Geller Łukasz	Grodzisk Maz. 11 Listopada 35
131.	Kotkowski Jan	Grodzisk Maz. Limanowskiego 21
132.	Kosztowny Jan	Grodzisk Maz. Szczęsna 4
133.	Kordelasiński Seweryn	Milanówek Sienkiewicza 7
134.	Krawczyk Julian	Brwinów Szkolna 20
135.	Lepa Bronisław	Brwinów Wilsona 28
136.	Łobaczewski Edward	Grodzisk Maz. 11 Listopada 42
137.	Niepokojczycki Stanisław	Grodzisk Maz. Kilińskiego 24
138.	Urbański Kazimierz	Żyrardów P. O. W. 21 m. 3
139.	Wakier Henryk	Józefów koło Błonia

III. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z terenu powiatu grójeckiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
140.	Babinin Piotr	Grójec Walki Młodych
141.	Chruścielewski Antoni	Grójec P. O. W. 20
142.	Koncewicz Stefan	Grójec Walki Młodych 44
143.	Kmiecik Mieczysław	Grójec Walki Młodych 44
144.	Kukowski Zygmunt	Grójec Walki Młodych 44
145.	Łaziński Jan	Grójec Mszczonowska 17/15
146.	Stasiak Antoni	Turowice, gm. Jasieniec
147.	Szubiński Władysław	Grójec Walki Młodych 44
148.	Szulecki Ryszard	Grójec Lewiczyńska 3
149.	Wrzosek Władysław	Grójec Lewiczyńska 3

IV. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z terenu powiatu Mińsko - Mazowieckiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
150.	Dąbrowski Zygmunt	Mińsk Maz. Górnicza 11
151.	Dzieniewski Wincenty	Wólka Mińska, pow. Mińsk Maz.
152.	Godlewski Stanisław	Mińsk Maz. Warszawska 71 m. 3
153.	Gniado Piotr	Cyganka, gm. Mińsk Maz.
154.	Jurkowski Władysław	Mińsk Maz. Piłsudskiego
155.	Komorowski Aleksander	Mińsk Maz. Górna 10
156.	Ptasiński Władysław	Pogorzel, gm. Siennica, pow. Mińsk Maz.
157.	Romanowicz Piotr	Mińsk Maz. Warszawska 31
158.	Wysokiński Karol	Mińsk Maz. Zaolziańska 10
159.	Wysokiński Stanisław	Mińsk Maz. Warszawska 38
160.	Witalski Franciszek	Mińsk Maz. (lokal Stronnictwa Ludowego)
161.	Witowski Bolesław	Mińsk Maz. Kilińskiego 5
161a.	Zagańczyk Aleksander	Kędzierak, pow. Mińsk Maz.

V. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z terenu powiatu pułtuskiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
162.	Bralski Bronisław	Pułtusk
163.	Brzeziński Piotr	Łosinne, pow. pułtuski
164.	Latało Bolesław	Serock, pow. pułtuski
165.	Powiertowski Jan	Pawłowo, pow. pułtuski
166.	Pyziński Ignacy	Nasielsk, pow. pułtuski
167.	Śmieciński Czesław	Nowa Wieś, pow. pułtuski
168.	Sosnowski Albin	Nowa Wieś, pow. pułtuski
169.	Stasikiewicz Stanisław	Pułtusk, 17 Sierpnia
170.	Sternik Jan	Niestępów, gm. Pułtusk
170a.	Świderski Jan	Pułtusk
171.	Twardowski Aleksander	wieś Wielatki, gm. Pułtusk
172.	Zaręba Ignacy	wieś Obryte, gm. Pułtusk

VI. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z powiatu Radzymin.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
1773.	Banasiewicz Zygmunt	Wołomin Matejki 15
174.	Kozłowski Edmund	Wołomin Szopena 3 m. 6
175.	Krupiński Stanisław	Wołomin Długa 32.
176.	Lewandowski Henryk	Huta „Vitrum" pow. Radzymin
177.	Polkowski Stanisław	Wołomin Warszawska 20
178.	Świszczewski Wincenty	Wołomin Legionów 34
179.	Wardak Stefan	Wołomin Wileńska 20

VII. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie. z powiatu warszawskiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
180.	Ciemieński Stefan	Falenty Duże, pow. warszawski
181.	Grądzki Stanisław	Jelonki, pow. warszawski
182.	Grodzki Zygmunt	Wawer, ul. Leśna
183.	Jasiński Michał	Rembertów, Królowej Jadwigi 36
184.	Krzyżanowski Albin	Ząbki gm. Marki, pow. warszawski
185.	Mistewicz Antoni	Otwock
186.	Rybarczyk Szczepan	Powsinek, gm. Wilanów, pow. warszawski
187.	Strzelecki Władysław	Górce Nowe, gm. Młociny
188.	Szymański Antoni	Falenica, Piłsudskiego 29
189.	Tarnowski Jan	Jeziorna, pow. warszawski
190.	Urban Stanisław	Rembertów, Zygmuntowska 33a.

VIII. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie z powiatu sochaczewskiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
191.	Grabowski Czesław	Sochaczew Żeromskiego 6
192.	Kacprzak Andrzej	Sochaczew 11 Listopada 11
193.	Kołodziejczak Jan	Sochaczew R. monta 24
194.	Orliński Władysław	Matyldów, gm. Rybno, pow. sochaczewski
195.	Pływaczewski Wacław	Komorów, gm. Kampinos, pow. sochaczewski
196.	Rogoziński Wawrzyniec	Białynin Stary, gm. Kozłów Biskupi
197.	Wrzosek Zenon	Chodaków, gm. Chodaków, pow.sochacz.

IX. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej Łódzkiej z powiatu łowickiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
198.	Budziarek Ludwik	Głowno ul. Łódzka 1
199.	Cywiński Władysław	Łowicz Marsz. Żukowa 22
200.	Calebny Jan	Złaków Kośc. gm. Jeziorko
201.	Domański Tadeusz	Łowicz Marsz. Stalina 28
202.	Gałaj Julian	Mystkowice, Łowicz ul. Sienkiewicza 3
203.	Gozdowski Marian	Łowicz Sienkiewicza 3
204.	Kaczmarek Stanisław	Wierznowice, gm. Bąków
205.	Kitel Władysław	Głowno, ul. Łowicka 16
206.	Kociek Franciszek	Boczki Zarzeczne, pow. Łowicz
207.	Kokot Zygmunt	Łyszkowice
208.	Konopacki Eugeniusz	Łowicz, Kilińskiego 20
209.	Królik Bolesław	Bolimów, gm. Bolimów
210.	Owczarek Antoni	Łyszkowice, gm. Łyszkowice
211.	Pel Bartłomiej	Skaratki, gm. Domaniewice
212.	Rataj Władysław	Huta Nieborów, gm. Nieborów
213.	Rosiński Stanisław	Łowicz, Bratkowice 14
214.	Siuda Wacław	Małszyce 20
215.	Szczepanik Szymon	Łowicz, ul. Prez. Bieruta 18
216.	Walczak Feliks	Leśniczówka, gm. Bielawy
217.	Warzywoda Adam	Bąków Dolny
218.	Wiankowski Michał	Teresew, gm. Kiernozia
219.	Wieczorek Edward	Łowicz, ul. Św. Ducha 7
220.	Więckowski Stanisław	Kompina, gm. Kompina
221.	Wróbel Michał	Mystkowice, gm. Dąbkowice

X. Z Wojewódzkiej Rady Narodowej Łódzkiej z powiatu skierniewickiego.

L. P.	Nazwisko i imię	Adres
222.	Belina Józef	w. Kwasowiec, gm. Dębowa Góra
223.	Giergielewicz Stefan	Skierniewice, Kozietulskiego 9
224.	Grabowski Piotr	Skierniewice, Kościuszki 4
225.	Hermanowski Sylwester	Skierniewice, Czysta 16
226.	Jankowski Stanisław	w. Bartniki, gm. Korabiewice
227.	Jeleń Piotr	Skierniewice Batorego 43
228.	Kakowski Jan	Skierniewice Sosnowa 10
229.	Kempiński Józef	Skierniewice Bolimowska 5
230.	Klemczyński Eugeniusz	Skierniewice Lelewela 19
231.	Kosiur Józef	Skierniewice Nowobielańska 37
232.	Kownacki Antoni	Skierniewice Koszarowa 6
233.	Lach Andrzej	w. Miłochniewice, gm. Głuchów
234.	Mazgajski Jan	w. Budy Grabskie, gm. Skierniewka
235.	Muszyński Zygmunt	Skierniewice 6-go Sierpnia 29
236.	Pietras Marian	w. Emilianów, gm. Korabiewice,
237.	Reczulski Jakub	w. Mszadla, gm. Słupia
238.	Seliga Bolesław	w. Wylezin, gm. Kowiesy
239.	Siemiątkowski Władysław	Skierniewice Rawska 15
240.	Skrzypczak Władysław	Skierniewice Koszarowa 2
241.	Starecki Kazimierz	Skierniewice Moniuszki 3
242.	Studniarek Franciszek	w. Suliszew, gm. Doleck
243.	Wilczyński Henryk	Skierniewice Rynek 7
244.	Witczak Michał	m. Grzymkowice, gm. Grzymkowice
245.	Zięta Józef.	Skierniewice Kilińskiego 4.

W PARTII PPS

Szkolenie socjalistyczne

tematem obrad kierowników wojew. szkół partyjnych PPS

W dn. 28 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w CKW PPS odprawa wojewódzkich kierowników wydziałów polityczno-propagandowych i kierowników wojewódzkich szkół partyjnych PPS.

Głównym tematem odprawy będą sprawy szkolenia socjalistycznego. Uczestnicy odprawy winni przywieźć ze sobą sprawozdania z pracy na swoim terenie.

Zwarcie szeregów lewicy

przyspieszy odbudowę Polski

Tow. Zerkowski przemawia w „Społem"

W dn. 19 bm. odbyło się przy udziale wyjątkowo licznie zgromadzonych członków wspólne zebranie kół PPS i PPR przy centrali „Społem" w Warszawie przy ul. Grażyny 13.

W referacie wygłoszonym na zebraniu wice - prezes „Społem" tow. Niemiec stwierdził, iż obydwie partie doszły do jednego wniosku, że jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą i źródłem siły. Dawne zadrażnienia dziś są likwidowane a dokonać tego można nie przez mechaniczne połączenie obu partii, lecz przez dyskusję i chęć wzajemnego zrozumienia się.

Następnie prezes „Społem" tow. Żerkowski dał charakterystykę międzynarodowej sytuacji politycznej z której wynika, że tylko zwarcie szeregów lewicy przyśpieszy dalszy rozwój Państwa Polskiego. Nie mogą powtórzyć się błędy z okresu po pierwszej wojnie światowej, kiedy rozbicie i brak jedności działania klas pracujących w Polsce i za granicą utorowały drogę faszyzmowi.

W dalszej dyskusji wszyscy mówcy podkreślali konieczność solidarnej współpracy. Najbliższym i doskonałym terenem tej współpracy winna być dalsza walka ze spekulacją i nieuczciwym handlem.

Na zakończenie przyjęto przez aklamację rezolucję stwierdzającą, m. in., że jednolity front jest podstawowym warunkiem ostatecznego zwycięstwa demokracji ludowej i socjalizmu. Obie partie postanawiają jeszcze bardziej wzmocnić walkę z ideologiczną ofensywą grup i ośrodków, dyrygowanych bezpośrednio lub pośrednio przez W. R. N.-owskich renegatów socjalizmu i inne ugrupowania podziemia. Dążyć będą do trwałego podbudowania jak najlepszej i najściślejszej współpracy równorzędnych partii robotniczych — podstawy władzy ludowej w Polsce. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych i hymnu spółdzielczego.

Referat tow. Hochfelda

na dzielnicy Czerniaków

Dnia 22.VIII przy ul. Stępińskiej 42 o godz. 17.30 odbędzie się zebranie członków PPS dzielnicy Czerniaków.

Referat pt.: „Do czego dąży PPS" wygłosi prezes ZPPS i red. nacz. „Robotnika", tow. poseł Hochfeld.

Zebranie członków PPS i PPR

w Zakł. Ubezp. Społecznych

W dniu 13 bm. odbyło się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zebranie PPS i PPR na którym omówione zostały sprawy związane ze współpracą obu bratnich Partii na terenie Z. U. S.

Referaty wygłosili towarzysz mgr Roman Paulisz w imieniu PPS i tow. Marian Waręski w imieniu PPR.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalona została jednogłośnie rezolucja stwierdzająca, że utrwalenie demokracji ludowej w Polsce nastąpiło w wyniku wspólnego wysiłku obu Partii realizowanego w ramach jednolitego frontu. Ta wspólna droga przebyta przez obie partie jest wstępnym etapem do dalszego zacieśnienia braterskich więzów, które doprowadzą w rezultacie do jedności klasy robotniczej, umożliwią obronę i rozbudowę reform społecznych w Polsce, oraz utorują drogę do pełnego socjalizmu".

Tow. Praga

wygłosi referat na dzielnicy Wola

W piątek dn. 22 bm. odbędzie się zebranie aktywu Dzielnicy Wola. Referat polityczny wygłosi tow pos. R. Praga.

Obecność wszystkich członków prezydiów Kół, Rad Zakładowych, oraz tow. tow. aktywistów Dzielnicy Wola obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Zebrania Dzielnic i Kół

OMTUR — TARGÓWEK

OMTUR, dzielnica Targówek zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 18-ej przy ul. Piotra Skargi 48 odbędzie się akademia ku czci Stanisława Dubois.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica Śródmieście zawiadamia, że w dn. 21 bm. o godz. 17-ej odbędzie się przy ul. Mokotowskiej 51/53 akademia ku czci Stanisława Dubois.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 21 bm. (czwartek) o godz. 15.15 w lokalu Centrali Rybnej przy ul. Puławskiej Nr. 20 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Markowskiego.

O godz. 15.15 w lokalu B.O.S przy ul. Chocimskiej Nr. 35 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Szymanowskiego.

O godz. 15.30 w lokalu Odlewni Czcionek „Idzikowski" przy ul. Rejtana Nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. inż. Pawłowicza Olgierda.

O godz. 18 w lokalu Poddzielnicy Fort Mokotów przy ul. Miłobędzkiej Nr. 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Płaskocińskiego.

Dnia 22 bm. (piątek) o godz. 15.15 w lokalu GUS przy ul. Narbutta 33 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR. Referat wygłosi tow. Rudziński.

O godz. 15.15 w lokalu Państw. Zarz. Przem. Ferment. przy ul Narbutta 7 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR. Referat wygłosi tow. inż. Rudolf.

O godz. 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Chocimskiej 4 odbędzie się zebranie członków dzielnicy. Referat pt. „Awans społeczny robotników" wygłosi tow. Zaborski.

Dnia 23 bm. (sobota) o godz. 14.30 przy ul. Kieleckiej 16 w lokalu Monopolu Zapałczanego odbędzie się zebranie kół PPS i PPR z referatem tow. Sadowskiego.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach: nia. 22 bm., g. 15 — MZK auto, 22 bm., g. 15 — DOKP, 23 bm. g. 15 — Kolejka Jabłonna; 25 bm., g. 15 — PIT, 25 bm., g. 15 — Społem Stalowa, 26 bm., g. 15— Straż Ogniowa, 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

DZIELNICA PRAGA

Dn. 21 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy wraz z przewodniczącymi i sekretarzami kół fabrycznych i terenowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOŁO PRZY MZK

Dnia 21.8.47 r. (czwartek) o godz. 15.30 w stołówce na CWS MZK ul. Włościańska Nr. 52, odbędzie się wspólne zebranie Kół PPR i PPS z referatem:

„Jednolity front klasy robotniczej"

Komitety Kół wzywają wszystkich tow. tow. do bezwzględnego stawiennictwa.

UWAGA SPÓŁDZIELCY WOLI!

Dzielnica Wola zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 17.00 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Ogrodowej 39/41 przedwyborcze zebranie spółdzielcze. Na zebranie winni się stawić tow. tow., którzy otrzymali z Powszechnej Spółdzielni Spożywców W-wa Zachód zawiadomienie Nr. 3 oraz Nr. 4.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 21 sierpnia o godz. 15 w lokalu Koła PPS przy PK ul. Grójecka 42-a odbędzie się zebranie ogólne członków PPS z referatem tow. prof. Winnickiego Wiesława n. t. „Wychowanie socjalistyczne".

W piątek, dnia 22 sierpnia b. r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Na zebraniach obecność członków obowiązkowa.

Nawet najbardziej opóźnieni mogą uzupełnić swe wykształcenie

Szkoły dla dorosłych otwarte dla chętnych

Ostatnio na łamach naszego pisma poruszaliśmy zagadnienia nadchodzącego roku szkolnego, omawiając sprawy: szkolnictwo powszechne i następnie — zawodowe. Dziś zajmiemy się szkołami dla dorosłych na szczeblu niższym i średnim — na terenie stolicy. Wyrównanie zaległości, powstałej w wyniku 6-letniej przerwy w nauczaniu, stało się w ogóle jednym z pierwszych zadań odradzającego się szkolnictwa. W pierwszym roku po wojnie powstała sieć przyśpieszonych szkół powszechnych i średnich, przeznaczonych dla młodzieży spóźnionej oraz tych wszystkich, którzy pragnęli uzupełnić braki swego wykształcenia. — Rezultaty były pomyślne.

W okresie dwóch ostatnich lat ilość szkół przeznaczonych dla dorosłych znacznie się powiększyła. Słuchacze popołudniowych szkół, rekrutujący się przede wszystkim z warstw pracujących, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

W zbliżającym się roku szkolnym akcja kształcenia dorosłych będzie w dalszym ciągu rozszerzona.

Cel — osiągnięty

W Warszawie czynnych będzie w tym roku 30 szkół powszechnych dla spóźnionych. Naukę w zakresie 7 oddziałów szkoły początkowej skrócono do lat trzech. Celem tego wyjątkowego ułatwienia jest potrzeba uprzystępnienia szkół średnich tej części młodzieży, która nie była w stanie ukończyć obowiązującej szkoły powszechnej. Do szkół tych nie są przyjmowani kandydaci, którzy nie ukończyli co najmniej 14 lat.

Według statystyki ub. roku szkolnego zorientować się można, że do szkół początkowych dla dorosłych chodzili uczniowie w różnym bardzo wieku. Na przeszło 4.000 uczęszczających około 3.000 uczniów było w wieku 14—17 lat, przeszło 1.000 18—25 lat i 181 starszych.

Znaczny odsetek młodzieży ze szkół popołudniowych pracował zarobkowo. Z ogólnej liczby 4.430, uczęszczających do szkół powszechnych, niemal 2.000 miało stałe zajęcia, nie mówiąc o tych, którzy zarobkowali dorywczo. Nauka popołudniowa pozwala na pogodzenie tych dwóch obowiązków jakimi są: praca zarobkowa i nauka.

Najlepszym dowodem celowości kształcenia spóźnionych jest fakt, że w ubiegłym roku niemal 1.000 (dokładnie 953) uczniów ukończyło szkołę powszechną z czego większość zapisuje się obecnie do gimnazjów zawodowych i ogólnokształcących.

98 proc. zdaje maturę!

Osiągnięcia szkolnictwa średniego dla dorosłych są co najmniej równie dobre. Pomyślne dotychczasowe rezultaty spowodowały w tym roku otwarcie w Warszawie dwóch dalszych przyśpieszonych gimnazjów i liceów. Jedno z nich mieścić się będzie w nowych barakach w Ogrodzie Saskim. Drugie w budynku M.O.N. przeznaczone wyłącznie dla użytku Ministerstwa.

W sumie — będzie w tym roku w Warszawie 14 szkół średnich dla dorosłych. Są to (oprócz dwóch nowych): Państwowe Gimnazjum i Liceum na Kawęczyńskiej 12, Miejskie: Bema 76, Hoża 13, Aleje Wojska Polskiego 36, Brzeska 9, Polna 46a, Boremlowska 6-12 i Grójecka 93. Oprócz tego — 3 szkoły średnie dla dorosłych przy ulicy Grottgera 22, Myśliwieckiej 9 i Odrowąża 75 prowadzi TUR. Wszystkie te gimnazja i licea, poza jednym przy ul. Grójeckiej, mają pełne prawa szkół państwowych.

Zapisy, które trwają już od tygodnia pozwalają przypuszczać, że w nowym roku szkolnym ilość uczniów w stosunku do roku ubiegłego ulegnie powiększeniu.

W ubiegłym roku w średnich szkołach dla dorosłych wydano 700 matur. Najlepszym dowodem poważnego stosunku słuchaczy do nauki na semestrach przyśpieszonych jest fakt, że pomimo dwukrotnie większego materiału ilość niedopuszczonych do egzaminu dojrzałości, czy „oblanych", była w ubiegłym roku szkolnym bardzo mała (2—3 proc.).

Do gimnazjum przyśpieszonego mogą być przyjęci tylko ci kandydaci, którzy ukończyli 18 lat. Do liceum — dolna granica wieku — 20 lat. W ubiegłym roku szkol. w okręgu warszawskim było 2.200 uczniów w wieku 18—21 lat, 1082 — 21—25 lat i 328 starszych. Najstarszy uczeń miał 49 lat, najmłodszy 18.

W szkole średniej dla dorosłych około 2/3 słuchaczy pracuje zarobkowo. Jest to przeważnie młodzież rzemieślniczo-robotnicza.

W gimnazjach i liceach przyśpieszonych obowiązują opłaty, które w tym roku wyniosą przeciętnie do 400 złotych miesięcznie. Niezamożni będą mogli być całkowicie zwolnieni z czesnego. (WK)

Kończy się wreszcie krzywda „królików doświadczalnych" z Ravensbruck

W koncentracyjnym obozie w Ravensbrück lekarze niemieccy przeprowadzali na wybranych więźniarkach naukowe doświadczenia. Kilkadziesiąt kobiet Polek służyło jako „króliki doświadczalne" (Versuchungskaninchen) wyrafinowanym, hitlerowskim siepaczom. Była to jedna z najstraszniejszych zbrodni ludzkości.

Po wyzwoleniu nieszczęśliwymi kobietami nie zajął się niestety nikt. Chore, wycieńczone, zdane zostały na własne siły. Niedawno w Zakopanem zmarła jedna z nich 21-letnia Barbara Pietrzyk. Przeszła 6 ciężkich operacji kostnych, po powrocie do kraju nie zastała nikogo z bliskich — studiowała, utrzymując się za skromne stypendium i za zapracowane, robieniem rękawiczek, pieniądze. Powodem śmierci było wycieńczenie organizmu.

Nędza nieszczęśliwych ofiar na szczęście kończy się jednak. Kres temu położył ostatnio Związek Inw. Woj. R. P. Związek podjął się opieki nad skrzywdzonymi kobietami, które dotąd zdane były wyłącznie na własne siły.

Zdołano odszukać na terenie Polski 54 nieszczęśliwe kobiety. Wszystkie one 1 września wyjadą do domów leczniczo - wypoczynkowych Związku w Krynicy.

Związek Inw. Woj. otoczy je opieką lekarską, przeprowadzi na własny koszt kurację, zapewni utrzymanie. Najważniejsze — to odzyskanie zdrowia, później zaś Związek zajmie się nadal ich losem i umożliwi nieszczęśliwym ofiarom niemieckiego terroru powrót do normalnego, radosnego życia. (D. S.)

Przychodnia lekarzy specjalistów będzie niedługo na Żoliborzu

W pierwszych dniach września rb. zostanie otwarte na Żoliborzu dla członków Ubezpieczalni Społecznej Ambulatorium - Przychodnia Lekarzy Specjalistów. Będzie się mieścić we własnym budynku Ubezpieczalni, wyremontowanym specjalnie na ten cel, przy ulicy Kochowskiego 4. Ambulatorium posiadać będzie własne laboratorium, sale aparatów Rentgena itd. Korzystać z niego będą członkowie Ubezpieczalni Społecznej, zamieszkali na Bielanach, Żoliborzu i Marymoncie. Koszt uruchomienia tej placówki wyniesie około 5 milionów zł.

— Niestety, na razie nie będzie tu lekarzy wszystkich specjalności — oświadcza dyr. Ubezpieczalni Społecznej tow. Szmidt. Chwilowo nie będzie np. okulisty. Stanęły temu na przeszkodzie warunki mieszkaniowe, już jednak remontuje się odpowiednie mieszkanie i w parę tygodni po otwarciu przychodni, okulista zacznie przyjmować.

Zorganizowanie Przychodni - Ambulatorium przy ul. Kochowskiego 4 jest wstępem do realizacji sieci Przychodni Ubezpieczalni Społecznej, które z czasem mają zastąpić instytucję „Lekarzy domowych" urzędujących w bardzo ciężkich warunkach.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna robi starania, aby dla swych członków na Żoliborzu uruchomić specjalną aptekę. Mieścić się ona ma w domu ZUS-u przy pl. Inwalidów. (Rs).

Uwaga, lustratorzy i członkowie Obywatelskich Komisji Podatkowych!

W najbliższą sobotę o godz. 14-ej w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się odprawa przewodniczących i zastępców Obywatelskich Komisji Podatkowych oraz kierowników i zastępców kierowników zespołów Lustratorów Społecznych z terenu całej Warszawy.

W poniedziałek, 25 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się konferencja Lustratorów Społecznych, naczelników Izb Skarbowych oraz Kierowników Urzędów Skarbowych i Rewizyjnych. Na konferencji wygłoszą referaty: dyrektor Izby Skarbowej tow. Broniatowski oraz Zastępca Okręgowego Lustratora Społecznego tow. Śliwiński. Referaty poświęcone będą współpracy czynnika społecznego z władzami skarbowymi.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Piękny wynik ostatniej zbiórki złomu

22 tys. ton — wartości 500 tys. dolarów

We wrześniu — oczyszczenie stolicy z resztek żelaznych wraków

1,5 miliona ton złomu zalegało ziemie polskie rok temu. W wyniku zbiórki, przeprowadzonej przez Centralę Zbiórki Złomu zostało go ok. 900 tysięcy ton. Wraki czołgów, samochodów, które spotyka się jeszcze na mniej ważnych drogach — znikną wkrótce. Jeżeli dotychczas ich nie usunięto, na przeszkodzie stoi brak odpowiednich środków transportowych, niedostateczne zaopatrzenie w tlen i sprzęt potrzebny do cięcia złomu.

Wykorzystanie wraków nastąpi choćby z tego względu, że już obecnie sprowadzamy złom z zagranicy. W 1948 roku sprowadzimy go 450 tysięcy ton, aby pokryć zapotrzebowanie naszych hut. 40 dolarów za tonę złomu — żądają już Anglosasi.

Akcja społecznej zbiórki złomu przeprowadzona od maja do czerwca r.b. dała w sumie 22 tysiące ton złomu. Przeliczając to na dolary zaoszczędziliśmy ich w ten sposób 500 tysięcy. Jesienią zbiórka zostanie powtórzona. Celem jej będzie zebranie złomu drobnego, tkwiącego w gospodarstwach domowych, na strychach, podwórzach, w zakamarkach i ruinach, który nie zebrany w porę, mógłby ulec zniszczeniu i zapomnieniu. Doświadczenia zbiórki wiosennej zostaną wzięte pod uwagę. Wykazały one, że pewna część wysiłku młodzieży, która bardzo żywo zareagowała na apel zbiórki, została zmarnowana.

ZLEKCEWAŻONE ŹRÓDŁO DOCHODU

Jesienna zbiórka przeprowadzona w Warszawie, będzie miała za zadanie ostateczne oczyszczenie ulic, podwórz stolicy i rejonów podwarszawskich z walającego się złomu. Do końca sierpnia wszystkie przedsiębiorstwa miejskie winny usunąć z ulic ten materiał żelazny, który chcą jeszcze wykorzystać. Co zostanie, pójdzie do hut.

Akcja zbiórki we wrześniu r.b. ma przekroczyć dotychczasowe osiągnięcia.

W porozumieniu z Milicją, Starostwami Grodzkimi, DRN, zostaną utworzone dla grup domów, zbiorowiska — gdzie będzie się gromadzić złom przeznaczony na wywózkę. Duże usługi w skutecznym przeprowadzeniu tej akcji mogą oddać dozorcy. Czas jednak pomyśleć o pewnej ciągłości zbiórki!

Zbiórka złomu przeprowadzona należycie może być niezłym źródłem dochodu dla organizacji i stowarzyszeń cierpiących na brak gotówki. Zamiast zużywać wiele energii na staranie się o subwencje mogą one we własnym zakresie przeprowadzić zbiórkę złomu. Państwowe Składnice Złomu płacą bowiem za tonę 600 złotych, premiując lepsze wyniki. Za metale kolorowe (a tych jest sporo) płaci się grubo wyższe ceny. Uzyskane w ten sposób korzyści są obustronne: państwo zyskuje cenny złom, organizacje potrzebne pieniądze.

Sprawą tą winny także zainteresować się instytucje społeczno-opiekuńcze. Mogę one zatrudnić w ten sposób pewną ilość ludzi.

Także inicjatywa prywatna winna się bardziej zainteresować tym źródłem dochodu. Okazuje się bowiem, że należycie zorganizowana zbiórka złomu daje grubo więcej niż uliczna sprzedaż gumy do żucia czy ostatnich przebojów. (Rem)

Notatnik stolicy

ZMIANY TRAS TRAMWAJOWYCH

Od dnia 22 bm. będą wprowadzone następujące zmiany w komunikacji tramwajowej:

Trasa linii „22" przedłużona zostanie od ul. Młynarskiej i przebiegać będzie ul. Leszno, Okopową — Towarową — Grójecką do Pl. Narutowicza.

Trasa linii „10" zostanie skrócona i przebiegać będzie od ul. Młynarskiej przez Wolską — Żelazną do Starynkiewicza.

Trasa linii „11" zostanie zmieniona. Wozy tej linii przebiegać będą od ul. Młynarskiej przez Wolską — Chłodną — Pl. Żelaznej Bramy — Graniczną — Królewską — Marszałkowską do Pl. Zbawiciela.

Jednocześnie wstrzymane będzie kursowanie wozów linii „9".

Wobec wyżej podanych zmian posiadacze biletów okresowych na linię „9" będą mieli prawo korzystać ze wszystkich linii, przebiegających ul. Marszałkowską od Pl. Zbawiciela do Al. Gen. Sikorskiego, oraz na linii „22" na odcinku od ul. Towarowej róg Grójeckiej do Pl. Narutowicza. Posiadacze biletów na linię „10" będą mogli korzystać do **dnia 4.9 rb.** z tramwajów linii „16" względnie „11" od ul. Młynarskiej do Pl. Zbawiciela. Posiadacze biletów na linię „11" będą mieli prawo korzystać z biletów okresowych na trasie linii „10" przez ul. Żelazną do Pl. Starynkiewicza, oraz na linii „16" jako wspólnej trasie, od ul. Młynarskiej przez Wolską do Pl. Zbawiciela.

REMONT GMACHU PCK

Zarząd Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił do remontu własnego gmachu przy ul. Mokotowskiej 14. W domu tym mieścić się będą biura Zarządu Głównego, który obecnie korzysta z gościny „Romy", przychodnia lekarska oraz prawdopodobnie biura Okręgu Warszawskiego PCK.

POZNAJ NASZE PORTY

„Poznaj nasze porty" — pod tym hasłem organizuje Polski Związek Zachodni, Okręg Warszawski wycieczkę krajoznawczą Wisłą do Gdańska i Gdyni. Wyjazd statkiem 2 września, czas trwania podróży 7 dni, przy czym po drodze projektuje się zwiedzanie Płocka, Torunia, Bydgoszczy i Kwidzynia. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zapisy członków Polskiego Związku Zachodniego i sympatyków przyjmuje sekretariat Zarządu Obwodu Stołecznego PZZ w Warszawie, ul. Gen. Sikorskiego 41 w godz. od 9—15 tylko do 28 bm.

TRZY BARAKI SZKOLNE

19 b.m. WDO oddała do użytku trzy baraki szkolne: w Ogrodzie Saskim, na ul. Piłsudskiego i przy skrzyżowaniu ul. Nowogrodzkiej i Chałubińskiego. Szkolnictwo stolicy w ten sposób otrzymało 35 nowych izb lekcyjnych.

Nawiasem dodajemy, że baraki te przewidziano już na rok ubiegły. Miały być wykończone początkowo w r. 1946 (jesień), z kolei zaś na początku 1947 r., wreszcie na wiosnę 1947. Ale, jak mówi przysłowie: — „co się odwlecze, to nie uciecze"... (s-ki)

Uwaga! Krwawa biegunka

W ostatnich tygodniach zanotowano w całym kraju przypadki infekcyjnych krwawych biegunek, przypominających czerwonkę. Biegunki te jeszcze bardziej wyniszczają organizm od czerwonki i powodują nie jednokrotnie śmierć. Toteż chorzy winni natychmiast zasięgnąć porady lekarskiej w Ośrodku Zdrowia, Ubezpieczalni Społecznej lub u lekarza prywatnego. **Każdy, kto dowie się o przypadku krwawej biegunki, powinien zawiadomić o tym natychmiast najbliższy Urząd Sanitarny lub Ośrodek Zdrowia.**

Na RTPD zamiast kwiatów

W dniu imienin Dyrektora Naczelnego Centralnego Zarządu Motoryzacji, Ludwika Blattona, pracownicy CZM zamiast kwiatów wpłacili 6.000 zł. na RTPD.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 48-506 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — Ł. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B — 36588 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Życie gospodarcze

ODBUDOWA kraju wymagać będzie coraz większej ilości żelaza i stali. Mimo wielkich osiągnięć produkcji hutniczej, o których pisaliśmy niedawno, pokonanie trudności na tym odcinku wymagać będzie szczególnej troski.

Jedną z zasadniczych trudności w rozwoju hutnictwa stanowi brak złomu. Zapotrzebowanie na złom żelazny wynosi około 0,5 miliona ton rocznie. Całkowite natomiast zapasy złomu na terenie kraju szacowane są na zaledwie 1,5 miliona ton.

W latach przedwojennych importowaliśmy duże ilości złomu z zagranicy. Dziś sytuacja jest i na tym odcinku trudna. Popyt na złom na rynkach światowych utrzymuje się na wysokim poziomie i wiele krajów jak Anglia, Francja, Belgia i Stany Zjednoczone wydały zakazy eksportowania złomu.

Przez przeszło pięć lat okupant ogołacał nasz kraj ze złomu organizując przy pomocy policyjnego nacisku jego zbiórkę. Postulat, aby Niemcy na rachunek odszkodowań dostarczyli nam pewnych ilości złomu, jest w całej rozciągłości słuszny. Niemniej, główny ciężar starań o ten podstawowy dla naszego hutnictwa surowiec spocząć musi na zbiórce złomu w kraju. Akcja społeczna ma tutaj wiele do powiedzenia. (k. w.)

REWINDYKACJA MASZYN PAPIERNICZYCH WYWIEZIONYCH Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI

Część maszyn papierniczych, zdemontowanych przez okupanta w Polsce, wywieziona została na tereny Czechosłowacji. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz czechosłowackich w stosunkowo krótkim czasie odnaleziono w 22 firmach czechosłowackich zrabowane przez Niemców maszyny i urządzenia techniczne polskich fabryk papieru i celulozy. Zostały one w 42 wagonach i 35 samochodach ciężarowych przywiezione do kraju.

RADA GOSPODARCZA RYBOŁÓWSTWA

Na Wybrzeżu została powołana Rada Gospodarcza Rybołówstwa Morskiego, która będzie reprezentowała interesy rybołówstwa, przemysłu i handlu rybnego. Rada będzie współpracowała z organami państwowymi przy planowaniu koordynacji działalności zrzeszeń i przedsiębiorstw.

STALOWE KUTRY

Duże zainteresowanie na Międzynarodowych Targach Gdańskich wzbudził wystawiony przez stocznię Nr. 1 kadłub kutra, wykonanego całkowicie ze stali. Stocznia buduje 10 takich kutrów dla firmy „Arka". Dwa z nich wyjdą na wodę w pierwszych dniach września. Pozostałe 8 kadłubów, budowanych seryjnie, będą gotowe w październiku rb.

NOWE POŻYCZKI MIĘDZYNARODOWEGO BANKU ODBUDOWY

Według wiarogodnych informacji z Waszyngtonu, Międzynarodowy Bank Odbudowy udzieli w najbliższych dniach trzeciej i czwartej z kolei pożyczki państwom europejskim ,a mianowicie: 50 miln. dolarów Danii i 20 miln. dolarów Luksemburgowi.

Z włóczegi nad Bałtykiem

Najmodniejszy port Wybrzeża

Ustka zrobiła karierę

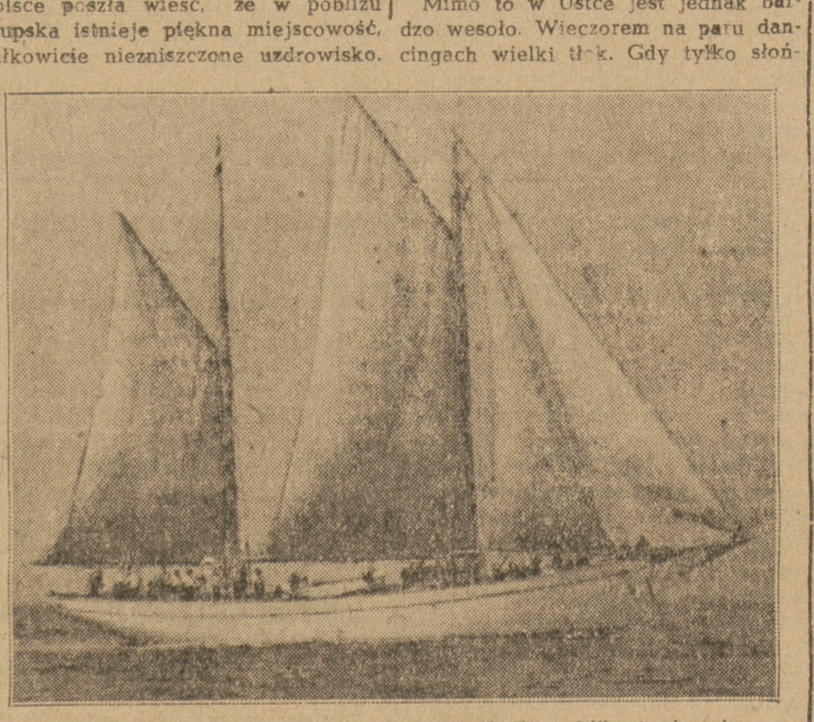
(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Ustka, w sierpniu

W ubiegłym roku nikt nie wiedział o miejscowości, kt[illegible] nazywa się Ustką. Czasami słyszano coś niecoś o Postominie — podobno starej kaszubskiej nazwie. Zwyczajem jednakże, panującym na Ziemiach Zachodnich, pewnego dnia Postomin przestał być Postominem i na razie jest Ustką. Jak długo... Tego nikt jeszcze nie wie.

Legenda o taniości

W ubiegłym roku było w Ustce niewiele ponad dwustu letników. Wille, zajęte przez różne związki, stały puste, zabite deskami. I nagle po całej Polsce poszła wieść, że w pobliżu Słupska istnieje piękna miejscowość, całkowicie niezniszczone uzdrowisko.



Największy polski jacht szkolny „Generał Zaruski" stacjonuje w Ustce.

Bardzo tanie i bardzo czyste. W ten sposób Ustka stała się najmodniejszą miejscowością Wybrzeża. W tym roku zwaliły się tutaj rzesze wczasowiczów z całego kraju. Powstały domy wypoczynkowe górników, skarbowców, warszawskich EKD-dowców itd. Miejscowi „autochtoni", którzy od przeszło dwóch lat przebywają w Ustce, w lot pochwycili koniunkturę. Taniość Ustki przeszła do legendy. Dzisiaj za pokój płaci się co najmniej od 10 do 15 tysięcy złotych. W tej samej proporcji wzrosły ceny w restauracjach i miejscowych sklepach.

Jedna tylko rzecz w Ustce została niezmieniona: urok morza rozbijającego się z hukiem o falochrony portu lub bryzgającego białą pianą na plażę. Pozostał ten sam szumiący las sosnowy i tak samo kwitną wszędzie kwiaty.

W pełni sezonu

Nieszczęściem Ustki jest bardzo słaba aprowizacja. Naokoło lasy, mało ziemi uprawnej, ta zaś, która jest, to w lwiej części beznadziejne piachy. Osadnicy, przeważnie repatrianci zza Buga, jeszcze nie stanęli tak mocno na nogach, by mogli zapewnić miasteczku dostateczną ilość żywności. Po wszystko trzeba jeździć do oddalonego o 15 kilometrów Słupska. Warzywa i owoce sprowadza się z... Warszawy.

Mimo to w Ustce jest jednak bardzo wesoło. Wieczorem na paru dancingach wielki tłok. Gdy tylko słońce wyjrzy zza chmur, plaża roi się od barwnych kostiumów i... mundurów marynarki. Taki granatowy lub biały mundur ze złotymi guzikami jest ciągłym przedmiotem westchnień i powłóczystych spojrzeń pań, okupujących w tym roku tak licznie Ustkę.

Najazd łososia

Ale Ustka ma nie tylko plażę. Ustka ma również port. Koło latarni morskiej stoi przycumowany piękny, duży jacht „Generał Zaruski", okręt szkolny Ligi Morskiej. Liga Morska posiada również ośrodek szkoleniowy i wypoczynkowy. W domu z szarego kamienia, ukrytym w lesie, odpoczywa po całorocznej pracy paręset chłopców i dziewcząt.

Za „Zaruskim" długim rzędem stoją przycumowane wzdłuż brzegu kutry motorowe i łodzie rybackie. Rybacy Ustki, do niedawna jeszcze szczury „śródlądowe" znad Naroczy i innych jezior wileńszczyzny, znalazłszy się nad morzem zaczęli się imać morskiego rzemiosła. Początkowo szło im opornie. Brak sprzętu i doświadczenia nie pozwoliły na pełne wykorzystanie możliwości rybackich.

W tym roku poszło im jednakże znacznie lepiej, niżli w ubiegłym. Koło Ustki pojawiły się ławice łososi i kutry i łodzie pracowały dzień i noc. Nierzadko połów dzienny wynosił 400 kilo, a za kilogram tej cennej ryby miejscowe wędzarnie płaciły po 250 złotych. Rybacy podreperowali swoje kieszenie i obecnie nie bardzo chętnie łowią taniego dorsza.

Jeden z rybaków podczas wiosennych połowów wyłowił łososia z kolczykiem szwedzkiego instytutu morskiego. Kolczyk odesłano do właściciela i odwrotną pocztą przyszła nagroda — dwa funty szterlingów. Inny rybak miał jeszcze więcej szczęścia. W jego sieć zaplątała się młoda, tłusta foka o pięknym, lśniącym futerku. Tłuszcz poszedł do fabryki mydła w Słupsku, w skórze zaś paradować będzie żona rybaka.

Ustka jest portem węglowym

Zawadą naszych dużych portów były dotychczas małe, kilkuset-tonowe stateczki, przybywające po węgiel. Taki statek zajmował miejsce w basenach węglowych Gdyni i Gdańska, a olbrzymie węglowce zmuszone były czekać swej kolejności w awanporcie. Dlatego też decyzją władz morskich, w czerwcu bieżącego roku, Ustka została podniesiona do godności portu węglowego, przeznaczonego specjalnie dla mniejszych jednostek. Ponieważ nie było kranów i urządzeń portowych, sprowadzono transportery i przy ich pomocy do dzisiaj ładuje się węgiel prosto z wagonów na statki.

Od 200 do 1100 ton

W porcie zjawiły się statki szwedzkie, potem duńskie, a nawet norweskie i fińskie. Ustka zrobiła karierę, podniósł się zarobek ludności robotniczej, ożywiły się sklepy i miejscowe restauracje (polska wódka cieszy się wielką popularnością marynarzy-cudzoziemców).

Początkowo Ustka przeładowywała 200 ton węgla dziennie, obecnie przeciętny załadunek wynosi 1100 ton, a rekord 1700 ton.

Robotnicy jednakże, pracujący przy wyładunku, narzekają na niskie płace. Są oni niezrzeszeni, nie należą do żadnego związku zawodowego i nie ma się kto za nimi ująć. Brak jest również w porcie biura wymiany pieniędzy i urzędu celnego. Marynarze przywożą ze Szwecji różne towary z zamiarem sprzedania ich w Ustce. Dochodzi bardzo często do nieporozumień, gdyż władze zmuszone są traktować ich jako przemytników.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Odpowiedzi Redakcji

Teodozja z placu Narutowicza. Radzimy zwrócić się po 1 września do bezpłatnej poradni przy Radzie Adwokackiej — przy ul. Leszno 53 (pokój adwokacki). Poradnia czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 12 — 2

Bielińska Wacława. W obu sprawach radzimy zwrócić się do adwokata. O kradzieży drzewa należałoby zameldować w najbliższym posterunku M. O.

Bułgarzy odbudowują Warszawę



Grupa młodych Bułgarów po ciężkiej pracy odpoczywa w swym obozie. Miłych gości przepraszamy za omyłkowe umieszczenie w n-rze z dn. 8 b. m. fotografii junaków polskich z podpisem „młodzież bułgarska".

Felieton filmowy

W górach Jugosławii

Mam wrażenie, że chęć przedstawienia całkowitego przebiegu wojny w filmie, który trwa półtorej godziny, jest zamierzeniem niewykonalnym nawet dla tak wybitnego reżysera, jakim jest A. Room. Akcja filmu zaczyna się w Belgradzie w dniu napaści niemieckiej na ZSRR, a kończy się po trzech latach w dniu oswobodzenia Belgradu. Z tego względu w scenariuszu obserwujemy dużą niewspółmierność, między niektórymi znakomitymi epizodami, a partiami filmu, które wydają się niedokończone i niedość przekonywujące.

Najlepszy jest bezwzględnie początek filmu, wszystko to, co odbywa się istotnie w górach Jugosławii, wśród pięknych hal, ośnieżonych i zębatych szczytów, wśród prostego ludu, o głębokim patriotyźmie.

W sposób przekonywujący i pod względem życiowym i pod względem artystycznym przedstawiono śmierć zdrajcy, znakomity jest syn zdrajcy, przechodzący bez wahania do partyzantki pod rozkazy tego, który zabił ojca. Świetna, mocno postawiona i chwilami wzruszająca jest postać wodza partyzantów, Sławka Bebicza.

Film wykonali wspólnie artyści radzieccy i jugosłowiańscy, wywiązując się ze swych ról, na ogół tylko pobieżnie zarysowanych, bardzo dobrze, przede wszystkim z dużą prostotą. Nie ma w tym filmie sztucznych chłopów, ezy sztucznych górali. Folklor, typy ludzkie, bezpośredniość wyrażania uczuć i gestów — wszystko to jest świetne. Znakomity jest też przemarsz wojsk partyzanckich przez zaspy śnieżne pod wodzą Tito.

Niestety, reżyser nie potrafił utrzymać się w ściśle zamkniętym kole i zechciał pokazać nam także czetników i Niemców. Zamiast, aby wywołali grozę, są w swych nieopanowanych ruchach, we wrzasku, w popisie bardzo nieumiejętnej „zwierzęcości", śmieszni i zgoła nieprzekonywujący. Jest to ten sam błąd, który popełnił swego czasu Carmine Gallone w filmie „Scypion Afrykański". Przedstawił Hannibala jako głupiego barbarzyńcę. Tym łatwiej mogły go pobić sprawne legiony rzymskie. Wrogów należy pokazywać silnych i trudnych do pokonania. Zupełnie groteskowo wypadły epizody z marszałkiem Rommlem, który chociaż kilka razy powtarza kim jest w żaden sposób nie jest w stanie zasugerować tego widowni. Aktor zły i niepodobny.

W sumie żałować należy, że momenty nieumyślnej groteski psują piękną myśl i doskonałe partie filmu, rozgrywające się w górach. Niektóre plenery wyjątkowo piękne.

LEON BUKOWIECKI

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Czwartek — godz. 18 „Traviata".
Piątek — godz. 14 „Cyganeria" (przedstawienie zamknięte dla Zw. Zaw.), godz. 18 „Aida".
Sobota — godz. 18 „Traviata".
Niedziela — godz. 18 „Carmen".

TEATR [illegible] (ul. [illegible]kowska): godz. 18 „[illegible]".

TEATR MUZYCZNY [illegible] (…lewska 13): „Siedem śmiechów [illegible]". Początek godz. 19.

TEATR [illegible] „STUDIO" (ul. [illegible]). Początek godz. 18,30 „[illegible]" [illegible] polskie).

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): godz. 18,30 „Pygmalion".

TEATR [illegible] ([illegible] 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" ([illegible] Kurowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII ([illegible]ska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 30): Nieczynny.

CYRK NR 3 NA PRADZE. Cyrk Nr. 3 Jagiellońska róg Brukowej codziennie o godz. 19.30. Bogaty, atrakcyjny program składający się z 16 numerów. Tresura gołębi, koni, akrobacja, humor i satyra. Przedstawienia nieodwołalnie do dnia 25 bm.

*

Dziś o godzinie 18.000 „Traviata". W partii tytułowej B. [illegible]ska, oraz Szamborowska, Kunińska, [illegible]precki, Hiolski, Witenberg, Barski, Lewicz, Fedorowicz. Dyryguje J. [illegible]. Balet układu St. Miszczyka, w wykonaniu całego zespołu Opery Śl.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pieśń zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Wyspa bezimienna".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 1): „Bohaterki Pacyfiku".

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK

6,00 Sygn. czasu; 6,15 Dzien. poranny; 6,30 Muz. por.; 7,00 Muz.; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muz.; 8,05 Skrz PCK; 12,05 Wiad. połudn.; 12,10 „Na Kujawach" w wyk. zesp. Wł. Kaczyńskiego; 12,35 Utw. skrzypc.; 13,00 „Z mikrof. po kraju"; 13,10 Muz. obiad.; 15,00 Muz.; 15,20 „Przygody morskie Jasia i Marysi"; 15,50 „Nasze uzdrowiska"; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 Pieśni lud. w wyk. zesp. wokalnego P. R. pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 16,35 Aud. dla chorych; 17,00 „Konc. dla przod. świata pracy"; 17,45 Aud dla młodz. z cyklu „Wielka przygoda"; 18.00 Muz. lekka 19,00 Koncert symf. w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. W. Rowickiego; 20,00 „Ty także będziesz Szekspirem" — aud. lit.; 20,15 Muz. lud. 21,00 Dzien. wiecz.; 21.40 Piosenki w wyk. M. Fogga; 21,55 „Dom nad łąkami" Z. Nałkowskiej; 22,15 Aud. rozr.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. tan.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,00 Muz. popoł.; 15,20 „Kącik debiutantów"; 15,40 „Jak spędzić święto"; 15,45 Kącik ogrodniczy; 15,50 „Którzy kochają" — aud. poet. K. Przerwy Tetmajera; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 Muz. tan; 16,50 „W walce o zdrowie"; 17,00 „Na swojską nutę" — aud. muz. lud. w wyk. zesp. Harmon. Tad. Wesołowskiego; 17,25 „Bracia z całego świata"; 19,00 Konc. życzeń; 19,40 „Odbudowujemy Warszawę"; 19,45 Pios. lekkie w wykonaniu Z. Komorowskiej; 20,00 Aud. lit. — „Ukochani przez bogów" — feliet. R. Zrębowicza; 20.15 Z zagadnień kult. i sztuki; 20,20 „Nos" — skecz M. Gorina wg M. Gogola.

WIERA PANOWA (49) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Znał się na stolarce, ślusarstwie, rymarstwie, umiał pleść sieci dla rybaków i był jednym z najlepszych kosiarzy w całej gminie. Dawniej najmował się do dworu na koszenie, a gdy był już stary w sianokosy wdziewał białą koszulę, golił policzki, ostrzył kosę i szedł do sowchozu na kosiarza. Był artystą w swoim zawodzie i lubił, by go podziwiano.

Daniłow połowę życia przeżył z dala od swoich rodziców, a ze starym ojcem widywał się rzadko. Pozostał w nim jednak na zawsze zapał do pracy i pragnienie wykonania jej w taki sposób, by inni starzy ludzie we wsi mogli powiedzieć: „Zuch!... Po ojcu odziedziczył"...

Matka natomiast nauczyła go gotować, cerować skarpetki i prać bieliznę.

— Będziesz żołnierzem, przyda ci się.

Kiedy był jeszcze zupełnie mały, otaczała go pieszczotami, a później jednak zaniechała tego. Nie pamiętał, by go kiedy pocałowała. Gdy umarła, nie wyprawił stypy pogrzebowej, ale w duszy zachował na zawsze bezgraniczny szacunek dla jej pamięci.

Przyszła rewolucja. Przyszły nowe słowa, nowy sens życia. Zapisał się do partii, ale jego życie mało zmieniło się: wieś leżała o 90 wiorst od kolei.

W komórce młodzieżowej otrzymywano pocztą książki. Młodzież czytała, ale nie bardzo je rozumiała. Nie miał kto wytłumaczyć. Czasami przyjeżdżał ten sam chudy towarzysz z miasta, teraz już rosły mu wąsy. Tłumaczył, wykładał — coś nie coś jak gdyby stawało się bardziej zrozumiałe, ale nie wszystko.

W niedzielę komsomolcy, a było ich czterech, — kładli na siebie czyste koszule i szli do cerkwi. Szli popatrzeć na ludzi. Poza cerkwią nigdzie ludzi nie spotykało się. Pewnego razu Daniłow był drużbą na weselu i trzymał wianek nad głową narzeczonego. Narzeczony także był komsomolcem, ale ślub brał w cerkwi, gdyż inaczej narzeczona nigdy nie zgodziłaby się.

Wszystko się zmieniło, gdy stara nauczycielka poszła na emeryturę, a na jej miejsce przyjechała nowa.

Nowa nazywała się Faina. Była zupełnie młoda. Mogła mieć najwyżej 20 lat. Bardzo ładna, z grubymi warkoczami, które wysoko oplatały głowę.

— Cóż tu się u was za bałagan dzieje, — powiedziała do chłopców. — Ja bym wam legitymacje poodbierała.

Zażądała, by rada miejscowa zbudowała nową chałupę obok szkoły. Rada nie posłuchała. Pojechała do miasta i wkrótce z miasta przysłano nakaz: zbudować chałupę i zrobić w niej świetlicę. Wkrótce Faina przywiozła dwie skrzynie książek i wieczorami zaczęła je głośno czytać w szkole.

Z początku na czytanie przychodzili wyłącznie uczniowie, później zaczęli przychodzić dorośli, a nawet zupełnie starzy. Bardzo podobało im się czytanie nauczycielki. Nigdy takiego czytania nie słyszeli. Zaczynała niezbyt głośno, nachylając się ku naftowej lampce i kołysząc plecami, na które narzucała szarą chustkę. Czytała wyraźnie, ale jak gdyby obojętnie. Ale wkrótce czytanie porywało ją całą. Policzki rozpalały się, oczy pod na pół opuszczonymi rzęsami, młodo błyszczały. W podnieceniu czytała niekiedy głośno, a niekiedy niemal szeptem. Zrzucała z siebie chustkę, stawała kolanami na krześle, podpierała rękami swe rumiane policzki. Zdarzało się, kiedy słuchacze wzdychali ciężko zasmuceni cudzą niedolą, że z jej rzęs także potoczyła się na policzek jasna łza i, błysnąwszy spadała na otwartą książkę...

Po raz pierwszy Daniłow zrozumiał, jak piękny, jak obdarzony może być człowiek. Od tego pięknego człowieka nie mógł oderwać teraz oczu. Pragnął być takim samym. Rozumiał, jak wiele mu do tego potrzeba. Jak to ona czytała? Nie potknie się na żadnym słowie, różnymi głosami mówi, jak różni, niepodobni do siebie ludzie. To co jest śmieszne w jej czytaniu staje się podwójnie wesołe, a to co smutne — jest smutne aż do łez. Więc cóż z tego? Jest starsza od niego, zdążyła się nauczyć tego, czego on jeszcze nie zdążył. Któż ona jest? Taka sama zwykła dziewczyna, jak on. Buty ma pełne łat, chustkę taką samą jak jego matka. Nauczyła się, więc jest taka. On także nauczy się i będzie taki sam, jak ona.

Faina rozdała chłopcom książki i powiedziała, że każdy z nich powinien roznosić książki po chałupach. Daniłow chodził do cudzych chałup i namawiał ludzi do czytania książek. Później Faina powiedziała, że będą mieli swoje kółko dramatyczne i rozpoczęła próby jakiejś sztuki. Sztuka była rewolucyjna, z dawnego życia, z książętami i hrabiami. Chłopców w kółku było niewielu, dziewcząt znacznie więcej. Dziewczęta nie chciały grać męskich ról. By służyć im przykładem, Faina podjęła się roli starego księcia - tyrana i gnębiciela. Z pakuł zrobiono jej wspaniałą, siwą brodę, której nie powstydziłby się sam Jehowa. W ostatniej chwili Faina uznała, że to przecież fatalnie wygląda ta jej młoda twarz z tą siwą brodą i narysowała sobie palonym korkiem wąsy i hiszpańską bródkę. W ten oto sposób stary książę wyglądał znacznie młodziej, aniżeli jego własna córka, wiecznie płacząca wdowa, która chciała pójść do klasztoru. Stary okrutnik był najładniejszy. Najbardziej podobał się też publiczności, która biła mu brawo, niepomna wszystkich haniebnych czynów, jakich się dopuszczał.

Powodzenie przedstawienia było ogromne. Kółko dramatyczne rozrastało się. Rodzice, widząc, że w obecności młodej nauczycielki młodzież usiłuje zachowywać się przyzwoicie, że czyta książki i jest grzeczniejsza, sami zaczęli posyłać do niej swe dzieci. Wieczorami, gdy kończyły się dzienne sprawy, młodzież zbierała się u Fainy.

Daniłow codziennie, od samego ranka począwszy, myślał o tym, jakiby tu znaleźć pretekst, by wpaść do szkoły. Dwukrotnie przyszedł podczas lekcji. Faina surowo zabroniła. A on przecież nie mógł przeżyć jednej godziny, by jej nie widzieć. Przestała go porywać praca: „Nie ucieknie, a może by tak teraz pójść zobaczyć co ona robi, posłuchać co ona mówi?"